



... fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

POLSKA

Rząd Tuska próbuje przykryć kolejną porażkę atakiem na prezydenta

Rząd Donalda Tuska, dotychczas reprezentujący Polskę w formacie tzw. koalicji chętnych, po spektakularnym odsunięciu od stołu decyzyjnego i braku obecności w Białym Domu postanowił obarczyć winą za to prezydenta Karola Nawrockiego. – W polskim systemie konstytucyjnym decyzje wykonawcze niosące skutki budżetowe podejmuje rząd. Jeżeli więc ktoś powinien uczestniczyć w rozmowach, w których zapadają tego rodzaju decyzje, jest nim szef organu władzy wykonawczej odpowiedzialny za ich podjęcie i realizację – mówi „GPC” prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski, ekspert ds. międzynarodowych i bezpieczeństwa. Z kolei politolog dr Andrzej Anusz podkreśla, że działania obozu władzy to przykład „politycznej schizofrenii”. **s.3**

codziennie

**Gazeta
Polska**



CHCIELI WEDRZEC SIĘ DO GABINETÓW SĘDZIÓW

Próba włamania do siedziby KRS. Zamach na konstytucyjny organ państwa

Wczoraj po południu osoby przedstawiające się jako urzędnicy Ministerstwa Sprawiedliwości próbowali bezprawnie wejść do pomieszczeń Krajowej Rady Sądownictwa. Zażądali oni od ochrony wydania kluczy umożliwiających dostęp do poszczególnych gabinetów, skąd chcieli wynieść dokumenty. – Mówiąc krótko: próbowali się włamać – przekazał na briefingu prasowym sędzia Przemysław Radzik, zastępca rzecznika dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych. – Nie wiem, czy minister Żurek zdaje sobie sprawę, że w tej chwili bierze udział w próbie obalenia konstytucyjny organ państwa. To jest zamach na organ powołany na mocy ustawy zasadniczej – mówi w rozmowie z „GPC” prof. Genowefa Grabowska, autorytet w zakresie prawa.

s.5

fot. Krzysztof Żuczkowski/Forum

POLSKA

Tusk chce ułatwić stawianie wiatraków. Protesty od Pomorza po Podkarpacie

W ostatnich miesiącach w całej Polsce mnożą się protesty przeciwko budowie farm wiatrowych. Mieszkańcy gmin blokują drogi, zbierają podpisy i organizują spotkania, alarmując, że inwestycje w turbiny oznaczają dla nich spadek wartości nieruchomości i degradację krajobrazu. **s.4**

ŚWIAT

Udane spotkanie Zełenskiego z Trumpem

Spotkanie prezydenta Donalda Trumpa z Wołodymyrem Zełenskim, które odbyło się w poniedziałek w Białym Domu, okazało się bardziej udane niż wcześniejsze spotkanie z Władimirem Putinem. Przywódcy, którzy brali w nim udział, są zgodni, że poczyniono znaczące postępy na drodze do pokoju. **s.5**

POLSKA

Dominik ślepnie w areszcie. Nieludzkie zachowanie prokuratora

W poniedziałek rano miało dojść do operacji oka Dominika B., mężczyzny trzymanego za kratami decyzją prok. Karola Zoka. Do operacji nie doszło. Wczoraj miała też zapaść decyzja o dalszym pobycie Dominika za kratami. Prokurator Zok jednak milczy zarówno w sprawie tego, kiedy dojdzie do operacji, jak i tego, czy ślepnącego człowieka nadal będzie trzymał w areszcie. **s.5**



fot. Radek Pietruszka/PAP

albicla.com/GPCodziennie

x.com/GPCodziennie

facebook.com/GPCodziennie

GPCodziennie.pl

Środa 20/08/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #160 (4002) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1





Marco Rubio
sekretarz stanu USA, po rozmowach w Waszyngtonie

\\ Sugestia jest taka, że Ukraina po konflikcie ma prawo zawierać porozumienia bezpieczeństwa z innymi krajami i będziemy współpracować z naszymi europejskimi sojusznikami i krajami spoza Europy, aby takie gwarancje bezpieczeństwa zbudować. \\



fat. Tomasz Jedynowski/Gazeta Polska



POGODA

Środa 20.08 Słonecznie

WSCHÓD słońca 05:28 ZACHÓD słońca 19:50
Imieniny obchodzą: Bernard, Eliasz, Jan, Krzysztof, Lucjusz, Maksym, Maria, Sabin, Samuel, Samuela, Sara, Seywer, Sieciech, Sobiesław, Świelub

Gdańsk 17°C 13°C	Lublin 29°C 15°C
Katowice 29°C 22°C	Kraków 27°C 20°C
Łódź 27°C 16°C	Poznań 26°C 15°C
Warszawa 29°C 16°C	Wrocław 28°C 16°C

Czwartek 21.08 Przejściennia, lokalne opady

WSCHÓD słońca 05:29 ZACHÓD słońca 19:48
Imieniny obchodzą: Adolf, Adolfa, Anastazy, Baldwina, Bernard, Emilian, Fidelis, Fidelisa, Franciszek, Joanna, Kazimiera, Męczimir, Natal, Pius, Wiktor

Gdańsk 20°C 14°C	Lublin 24°C 18°C
Katowice 23°C 18°C	Kraków 21°C 17°C
Łódź 22°C 15°C	Poznań 23°C 16°C
Warszawa 24°C 17°C	Wrocław 24°C 15°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Odebrać im rotmistrza

Kolejny tydzień opinię publiczną bulwersują skandale w Instytucie Pileckiego. Rozgrywająca się wokół niego historia ma dwa wymiary. Jeden to jawne i widoczne podporządkowanie instytutu interesom niemieckiej polityki historycznej, uczynienie z niego kompletnego zaprzeczenia pierwotnej jego misji. Koalicja 13 grudnia zachowuje się tu niczym sowiecka dzicz, zmieniająca zdemolowane przez siebie świątynie w muzea ateizmu. Nominacja aborcjonistki i niemieckiej radnej na szefową ośrodka w Berlinie nie będzie ostatnim akordem tej opowieści. Ale jest jeszcze symbolika głębsza: to spługawienie samego patrona placówki. To jego nazwisko firmować ma zbrodnię na polityce historycznej. Od lat walczący o upamiętnienie postaci rotmistrza społecznik Michał Tyrpa apelował niedawno, by w tej sytuacji żądać zmiany patrona instytutu. Pilecki nie może być symbolem współczesnej Hakaty.

Rafał Zawistowski



Michał Kuź

Strategiczna cierpliwość

Zamiłowanie marszałka Józefa Piłsudskiego do pasjansa mylnie łączono z wróżbiarstwem. Układanie kart przy herbacie w jego przypadku można interpretować raczej jako ćwiczenie strategicznej cierpliwości – cnoty, której często brakuje nawet bardzo utalentowanym politykom. Bowiem najlepszą strategią jest zazwyczaj cierpliwie pozwolić na rozwój wydarzeń przy jednoczesnym przygotowaniu się na różne, nawet najbardziej nieprzewidywalne ewentualności. Pewne ruchy i prawdopodobieństwa możemy skalkulować i w pasjansie, i w polityce, ale ostatecznie potrzebne jest też szczęście. Dla Polski momentem strategicznej cierpliwości są dziś próby negocjacji Donald Trump – Władimir Putin – Wołodymyr Zełenski: prezydent USA oferuje wiele, a mało otrzymuje w zamian od gospodarza Kremla. Przy całej naszej niechęci do rosyjskiego imperializmu byłoby jednak źle, gdybyśmy – jak kiedyś Donald Tusk – zbyt ostro krytykowali działania USA. Musimy czekać i pamiętać, że trwałe skłócenie Warszawy z Waszyngtonem pomoże tylko tandemowi niemiecko-francuskiemu, który chciałby zmonopolizować stosunki transatlantyckie. Jednocześnie trzeba też pilnie, na wszelkie sposoby, rozbudowywać polski potencjał odstraszania.



Paweł Rybicki

Koalicja chętnych bez jednego chętnego

Donald Tusk przechwala się swoimi kontaktami z europejskimi politykami w ramach tzw. koalicji chętnych. Kiedy jednak „koalicja chętnych” została zabrana przez prezydenta Ukrainy na spotkanie z prezydentem USA, to Tuska w Waszyngtonie zabrakło. Dlaczego? Odpowiedź jest oczywista, ale większość komentatorów udaje, że jej nie widzi. Otóż Tusk nie jest pożądanym gościem w Białym Domu. A prezydent Zełenski – który osobiście skonstruował europejską delegację do Waszyngtonu, co potwierdziła w swoich wypowiedziach szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen – dobrze o tym wie. Nie zamierzał irytować Donalda Trumpa. Zełenski założył więc garnitur i zostawił Tuska daleko, po drugiej stronie oceanu. Oczywiście premier i jego zwolennicy nie chcą przyznać, jak wygląda prawda. Wolą, przy pomocy usługanych mediów, awanturować się, że „w Waszyngtonie nie było Nawrockiego”. Ale czy to Nawrocki od 1,5 roku chwali się spotkaniami z „koalicją chętnych”? Otóż nie. Lecz faktycznie, najwyraźniej to prezydent Karol Nawrocki, dla dobra polskiego interesu narodowego, powinien przejąć kluczowe elementy polskiej polityki zagranicznej – bo, jak widać, Tusk i Sikorski nie są w stanie się tym zajmować.

JAKUB MACIEJEWSKI

Podwójny sojusz z Ameryką

Polska jest najbardziej proamerykańskim krajem w Europie i największą przeszkodą do wbicia klina pomiędzy Brukselą a Waszyngton. Znane jest znaczenie Warszawy jako lidera wschodniej flanki NATO, pomostu dla ukraińskiej obrony i hubu bezpieczeństwa dla państw bałtyckich. Ale Polska jest sojusznikiem Stanów Zjednoczonych na jeszcze innej, bardziej złożonej płaszczyźnie. Wobec szaleństw zachodniej lewicy w naszej cywilizacji powstały siły, które te ideologie woke, gender czy socjalizmu chcą po prostu zatrzymać i zniszczyć. Na czele tej nowej krucjaty stanął Donald Trump, który chce przytępić lewactwo nie tylko w swoim kraju, ale i u zaatlantyckich partnerów. I właśnie w tym konflikcie – tym razem ideowym, a nie oczywiście zbrojnym – znowu potrzebna jest Polska. Kraj Jana Pawła II i Solidarności po raz kolejny wybrał na prezydenta konserwatywnego męża stanu. Dzięki temu powrót proamerykańskiego i prawicowego rządu w Warszawie wydaje się kwestią czasu. Polska w NATO i Polska w obozie chrześcijańskiej rekonkwisty – oto nowa sytuacja.



STRÓŻYK DO DYMISJI

POLITYKA \ Źródłem konfliktu jest Jarosław Stróżyk. Żeby ten konflikt nie eskalował, należy go zdymisjonować – powiedział wczoraj poseł PiS Mariusz Błaszczak. Polityk podkreślił, że „jeżeli ministrowi Władysławowi Kosiniakowi-Kamyszowi zależy na dobrej współpracy z ośrodkiem prezydenckim i szefem BBN, to powinien odważyć się i złożyć wniosek o odwołanie Stróżyka”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 20 SIERPNIA 2025

3

TEMAT DNIA

POLITYKA \ Koalicja 13 grudnia marginalizowana na arenie międzynarodowej

Rząd Tuska próbuje przykryć kolejną porażkę atakiem na prezydenta

Rząd Donalda Tuska, dotychczas reprezentujący Polskę w formacie tzw. koalicji chętnych, po spektakularnym odsunięciu od stołu decyzyjnego i braku obecności w poniedziałek w Białym Domu postanowił obarczyć winą za to prezydenta Karola Nawrockiego. – W polskim systemie konstytucyjnym decyzje wykonawcze niosące skutki budżetowe podejmuje rząd. Jeżeli więc ktoś powinien uczestniczyć w rozmowach, w których zapadają tego rodzaju decyzje, jest nim szef organu władzy wykonawczej odpowiedzialny za ich podjęcie i realizację – mówi „GPC” prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski, ekspert ds. międzynarodowych i bezpieczeństwa. Z kolei politolog dr Andrzej Anusz podkreśla, że działania obozu władzy to przykład „politycznej schizofrenii”.

Jan Przemyski

Donald Tusk od momentu powstania tzw. koalicji chętnych próbował wykreować przekonanie, że Polska jest w niej wiodącą siłą, a on sam jednym z najważniejszych liderów. Weryfikacja rzeczywistości nastąpiła już w maju br. podczas wizyty europejskich przywódców w Kijowie – to wówczas prezydent Francji Emmanuel Macron, premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer i kanclerz Niemiec Friedrich Merz znaleźli się w jednym wagonie w drodze do stolicy Ukrainy, a szef polskiego rządu dostał przydział do innego, z dala od stołu, przy którym zapadały kluczowe decyzje.

Do równie upokarzającej sytuacji doszło też w samym Kijowie, gdy po przemówieniach przywódcy Anglii, Ukrainy, Francji i Niemiec wymieniali wzajemnie uprzejmości, a Donald Tusk czekał obok, aż ktoś go zauważy i zechce uściśnąć dłoń, co zarejestrowały kamery obecnych na miejscu mediów z całego świata.

Rząd próbuje przypisać swoje porażki prezydentowi

Szef koalicji 13 grudnia zmarginalizowany został także podczas zeszłotygodniowej wideokonferencji z prezydentem USA Donaldem Trumpem. Polskie stanowisko mogło jednak wybrzmieć na naradzie dzięki obecności Karola Nawrockiego. Prezydent naszego państwa został później poinformowany również o efektach piątkowego spotkania przywódcy USA z Władimirem Putinem.

Z kolei rozmowy w ramach „koalicji chętnych” były kontynuowane w ostatnią sobotę

i niedzielę, a do udziału w nich dopuszczono już premiera Donalda Tuska i jego współpracowników. W sobotniej dyskusji uczestniczył sam premier, natomiast w niedzielę – minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski. To właśnie wtedy miały zapaść decyzje dotyczące ostatecznego składu poniedziałkowej delegacji do Waszyngtonu. Ich konsekwencją było jednak to, że w spotkaniu z prezydentem Trumpem nie uczestniczył żaden przedstawiciel Polski. Kolejny blamaż w obszarze polityki zagranicznej rząd Donalda Tuska postanowił zakamuflować, przeprowadzając zmasowany atak na prezydenta Karola Nawrockiego. Politycy koalicji 13 grudnia jednogłośnie ocenili, iż to prezydent skapitulował i ponosi całkowitą winę za nieobecność reprezentanta naszego kraju w Białym Domu.

„Trump przy stole z liderami Europy. Nawrocki przy stole w kuchni. Wystarczyło 13 dni, to będzie jeszcze większa blażenada niż za Dudy” – napisał w mediach społecznościowych poseł Tomasz Trela. „Pierwszy egzamin przywództwa to obecność tam, gdzie ważą się losy Europy. Nawrocki oblał go spektakularnie i wycofał się, gdy inni rozmawiali z Trumpem o Ukrainie” – stwierdził natomiast Dariusz Joński. Zdanie postanowił również wyrazić dobry znajomy Donalda Tuska Roman Giertych. „Początek działalności DPKN (Domniemanego Prezydenta Karola Nawrockiego) to wyrzucenie Polski z formatu najważniejszych światowych rozmów oraz potężny kopniak od Trumpa. Totalna kompromitacja. Panie Nawrocki, a może już przestałby Pan się puszyć i opuścić

urząd, który zajął?” – napisał Giertych na platformie X.

Tego typu wpisów znaleźć można o wiele więcej. Oprócz obelg i bezpodstawnych zarzutów pojawiły się w nich także oskarżenia o... rujnowanie polskiej polityki zagranicznej.

Donald Tusk jest ignorowany przez Europę Zachodnią

Na te ataki zdecydowali się odpowiedzieć współpracownicy prezydenta RP. – Niepoważne jest takie przerzucanie odpowiedzialności przez przedstawicieli rządu na prezydenta Karola Nawrockiego. Te dyskusje, te przepychanki wywoływane przez polski rząd obserwują zarówno nasi przyjaciele, jak i nasi wrogowie – powiedział rzecznik głowy państwa dr Rafał Leśkiewicz na antenie radiowej Jedynki.

Głos zabrał również szef klubu PiS Mariusz Błaszczak. – Wczorajsze wydarzenia jasno pokazują, że Donald Tusk, szef polskiego rządu, jest ignorowany przez naszych partnerów z zachodniej Europy. Wczoraj w Waszyngtonie była tzw. „koalicja chętnych”, w której Polska była reprezentowana przez Donalda Tuska. Przypomnę, że jeszcze w ostatnią niedzielę zastępca Donalda Tuska Radosław Sikorski w ramach koalicji chętnych ustalał stanowisko dotyczące rozmów, jak rozumiem, które miały się odbyć następnego dnia w Waszyngtonie – powiedział na wtorkowej konferencji prasowej Błaszczak.

To rząd odpowiada za „decyzje wykonawcze niosące skutki budżetowe”

„Codzienna” o komentarz do całej sprawy poprosiła prof. Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego, eksperta

ds. międzynarodowych i bezpieczeństwa. – Nieobecność przedstawiciela Polski w Waszyngtonie należy ocenić negatywnie, ponieważ jest to wyraźna demonstracja naszej obecnej pozycji międzynarodowej, szczególnie w kontekście udziału Finlandii jako jedyne państwa wschodniej flanki NATO. Przyczyny tego stanu rzeczy są jednak dość oczywiste. Czy za obecną pozycję międzynarodową odpowiada prezydent sprawujący urząd od kilkunastu dni, czy rząd działający od 13 grudnia 2023 r.? Warto przypomnieć, że Ursula von der Leyen publicznie podkreśliła, iż skład delegacji do Białego Domu wynikał z zaproszenia Wołodymyra Zełenskiego, który wskazał osoby mające mu towarzyszyć. Polska nie znalazła się w tym gronie – powiedział „Codzienniej” prof. Żurawski vel Grajewski. Dodał również, że to rząd podejmuje decyzje wykonawcze i ma władzę nad budżetem MON, więc to przedstawiciel tego organu powinien być obecny w Waszyngtonie. – Istotne jest również to, że mówimy o tzw. koalicji chętnych oraz reprezentantach UE. Pod pierwszym pojęciem rozumiemy się państwa deklarujące gotowość do wsparcia Ukrainy w zakresie sił pokojowych. W polskim systemie konstytucyjnym decyzje wykonawcze niosące skutki budżetowe podejmuje rząd. Jeżeli więc ktoś powinien uczestniczyć w rozmowach, w których zapadają tego rodzaju decyzje, jest nim szef organu władzy wykonawczej odpowiedzialny za ich podjęcie i realizację. Nie jest to prezydent, który dysponuje wyłącznie budżetem swojej kancelarii, a nie budżetem

MON – ocenił prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski. Nasz rozmówca odniósł się również do możliwych efektów rozmów między USA, Rosją, Ukrainą i „koalicją chętnych”. – Do żadnego porozumienia nie dojdzie, gdyż Moskwa już wycofuje się z ustaleń, na które miała się zgodzić podczas rozmów na Alasce, a Ukraina nie odda swoich terenów. Zresztą Rosja nie walczy przecież o fragmenty terytorium Ukrainy. Jest to największe terytorialnie państwo na świecie i czego jak czego, ale ziem mu nie brakuje. Ona walczy o zdobycie podstaw wyjściowych do dalszej ekspansji w Europie i przekształcenie systemu bezpieczeństwa na naszym kontynencie poprzez zerwanie związków transatlantyckich i rozbięcie NATO – powiedział „GPC” prof. Żurawski vel Grajewski.

W „koalicji chętnych” Polskę reprezentuje jednak rząd

To nie koniec politycznego show wykreowanego przez otoczenie Donalda Tuska, gdyż we wtorek znowu odbyła się rozmowa europejskich liderów w ramach „koalicji chętnych” i okazało się, że Polskę w tym formacie reprezentuje jednak rząd, a konkretniej premier.

Komentarza w tej sprawie udzielił nam politolog dr Andrzej Anusz z Instytutu Piłsudskiego w Warszawie. – Obóz Donalda Tuska wpadł w pułapkę swojej narracji. Po wygrananiu przez Karola Nawrockiego wyborów prezydenckich rząd kilkakrotnie podkreślał, że to on jest odpowiedzialny za politykę zagraniczną. Natomiast w momencie, gdy są marginalizowani przez przywódcę największego mocarstwa świata i naszego najważniejszego sojusznika, to twierdzą, że to prezydent jest odpowiedzialny za ten obszar. To jest skrajna schizofrenia polityczna. Wiemy doskonale, że relacje między gabinetem Donalda Tuska a Waszyngtonem nie istnieją. Jest to oczywiście konsekwencją tego, co lider PO mówił i robił w przeszłości, mam na myśli między innymi oskarżanie Trumpa o bycie rosyjskim agentem. Ale nie tylko on, bo i inni politycy z tego środowiska też przecież mocno atakowali obecnego prezydenta USA. Cała narracja, którą rząd prezentował od miesięcy, się po prostu posypała – ocenił dr Anusz.



fot. Przemysław Keler/KPRP/d

POLITYKA \ Prezydent Karol Nawrocki dotrzymał słowa i zwołał Radę Gabinetową na 27 sierpnia br. Rząd Donalda Tuska będzie się tłumaczył ze stanu budżetu państwa i planów w sprawie kluczowych inwestycji – budowy CPK i elektrowni jądrowych.

FARMY WIATROWE \ Niezadowolenie mieszkańców wielu regionów

Tusk chce ułatwić stawianie wiatraków. Protesty od Pomorza po Podkarpacie

W ostatnich miesiącach w całej Polsce mnożą się protesty przeciwko budowie farm wiatrowych. Od Pomorza po Podkarpacie – mieszkańcy gmin blokują drogi, zbierają podpisy i organizują spotkania, alarmując, że inwestycje w ogromne turbiny oznaczają dla nich spadek wartości nieruchomości oraz degradację krajobrazu.

Tomasz Duklanowski

Paradoks polega na tym, że właśnie w momencie, gdy sprzeciw społeczny wobec wiatraków osiąga niespotykaną dotąd skalę, rząd Donalda Tuska forsuje rozwiązania prawne, które znacząco ułatwią budowę farm wiatrowych w Polsce. Nowelizacja tzw. ustawy wiatrakowej zakłada m.in. złagodzenie zasad lokalizacji turbin – zredukowanie wymogu odległości od zabudowań do zaledwie 500 m, uproszczenie procedur i zwiększenie swobody działania deweloperom farm wiatrowych.

Gawłowski – „ojciec chrzestny” liberalizacji

Kluczową postacią tego procesu stał się senator Stanisław

Gawłowski, były sekretarz generalny PO i przewodniczący senackiej komisji klimatycznej. Choć niespełna miesiąc temu sąd okręgowy skazał go na pięć lat więzienia w głośnym procesie afery melioracyjnej – za korupcję, ujawnienie tajemnicy niejawnego i plagiat – jego poprawki do ustawy wiatrakowej przeszły przez Senat dzięki głosom koalicji 13 grudnia.

Poprawki autorstwa Gawłowskiego zostały przyjęte 17 lipca br. przy sprzeciwie senatorów PiS. Wspierał go w tym Waldemar Pawlak z PSL, który dziś mówi o strategicznym bezpieczeństwie Polski i uniezależnieniu od Rosji dzięki OZE – choć to właśnie on w 2010 r. podpisał niekorzystny kontrakt gazowy z Gazpromem.

Rząd naciska, prezydent stawia opór

Po przegłosowaniu w Senacie nowelizacja trafiła na biurko prezydenta Karola Nawrockiego. Donald Tusk nie ukrywa, że chce szybkiego podpisania ustawy, tłumacząc, iż „energia z OZE jest najtańsza” i że zmiany przyniosą Polakom niższe rachunki. Prezydent odpowiada jednak, że to nie rachunki za prąd są w tej ustawie kluczowe, lecz interesy deweloperów farm wiatrowych. – Pan premier i większość parlamentarna chcą szantażować nie tyle samego prezydenta, ile Polki i Polaków, którym chcą stawić bliżej wiatraki – powiedział w Polsacie News.

Společne niepokoję kontra polityczny lobbying

W tle politycznego sporu stoi realne niezadowolenie



Zliberalizowanie przepisów dotyczących budowy farm wiatrowych, na co naciska Donald Tusk, spowoduje jeszcze większą eskalację protestów | fot. Facebook/d

mieszkańców wielu regionów. W Piaskach na Lubelszczyźnie setki osób blokowały drogę krajową nr 17, protestując przeciwko budowie ponad 20 turbin. W Nowym Miasteczku w Lubuskim zebrano setki podpisów pod petycją sprzeciwiającą się projektowi. W Starym Dzikowie na Podkarpaciu protest notarialny podpisało 1651 mieszkańców. W Gryficach mieszkańcy maszerowali pod hasłem „Wiatraki mnie nie kręcą”, a w gminie Zagrodno ponad 400 osób domagało się od władz rezygnacji z inwestycji.

Tego rodzaju protesty lokalnych społeczności przeciwko budowie farm wiatrowych, prowadzone są obecnie w ponad 60 gminach w Polsce.

Dla wielu lokalnych społeczności farmy wiatrowe oznaczają nie rozwój, lecz zagrożenie – dla zdrowia, środowiska, turystyki i lokalnej gospodarki. Właśnie dlatego lawina protestów nie ustaje, a sprzeciw obejmuje coraz to nowe gminy. Zliberalizowanie przepisów dotyczących budowy farm wiatrowych, na co naciska Donald Tusk, spowoduje jeszcze większą eskalację protestów.

Pił wódkę z putinowcami, atakuje prof. Cenckiewicz

UDERZENIE W SZEFA BBN \ Służby specjalne podległe rządowi Donalda Tuska, na czele z zastępcą szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego płk. Krzysztofem Duszą, znanym z ery resetu i bliskich kontaktów z rosyjską FSB, wywierają bezprecedensowe naciski na Kancelarię Prezydenta RP. Celem jest podważenie statusu szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego prof. Sławomira Cenckiewicza. Z informacji uzyskanych przez naszą redakcję wynika, że służby próbują forsować tezę o braku ważnych poświadczeń bezpieczeństwa szefa BBN, co stoi w jawnej sprzeczności z niedawnym wyrokiem sądu.

Z naszych ustaleń, opartych na oficjalnych odpowiedziach Kancelarii Prezydenta RP, wyłania się obraz skoordynowanej akcji wymierzonej w jednego z kluczowych urzędników państwowych. Pod koniec ubiegłego tygodnia do BBN wpłynęły dwa pisma, które Kancelaria Prezydenta tak opisała w odpowiedzi na pytania portalu Niezależna.pl: „Pod

koniec zeszłego tygodnia do kierownictwa Biura Bezpieczeństwa Narodowego zostały wysłane dwa jawne pisma ze służb specjalnych. Jedno ze Służby Kontrwywiadu Wojskowego, podpisane przez zastępcę Szefa SKW płk. Krzysztofa Duszę. Drugie z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, z podpisem szefa tej służby, płk. Rafała Syrysko. Oba

pisma prezentują niespójne wobec siebie, ale też niezgodnie ze stanem faktycznym i prawnym stanowisko obu służb, jakoby Szef BBN prof. Sławomir Cenckiewicz nie posiadał ważnych poświadczeń bezpieczeństwa”.

Próba zakwestionowania uprawnień prof. Cenckiewicza jest tym bardziej zdumiewająca, że Wojewódzki Sąd Admi-

nistracyjny w Warszawie już 17 czerwca 2025 r. uchylił decyzje SKW i premiera Donalda Tuska o cofnięciu mu poświadczeń bezpieczeństwa. Sąd w ośmiu wyrokach mierząc ocenił działania służb, wskazując na „naruszenie przepisów prawa materialnego” i brak jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia, że prof. Cenckiewicz nie daje rękojmi zachowania tajemnicy.

Mamy więc do czynienia z presją służb specjalnych na Kancelarię Prezydenta wywieraną wbrew wyrokowi sądu. Działania podjęte przez SKW i ABW wyglądają na próbę sparaliżowania BBN i wyeliminowania z życia publicznego historyka, który od lat demaskuje rosyjskie wpływy w Polsce.

Szczególną rolę w obecnych naciskach odgrywa – co istotne – płk Krzysztof Dusza, postać symboliczna dla polityki resetu z Rosją. Był on jed-

nym z głównych negocjatorów skandalicznej umowy o współpracy między SKW a rosyjską FSB w czasach resetu z Rosją. „Gazeta Polska” oraz autorzy filmu „Reset” – właśnie prof. Sławomir Cenckiewicz oraz Michał Rachoń – ujawnili wiele faktów dowodzących zażyłych relacji i spotkań oficerów SKW z przedstawicielami rosyjskich służb, które odbywały się zarówno w Polsce, jak i w Rosji. Działania płk. Duszy w tamtym okresie budziły zaniepokojenie nawet sojuszników z NATO, a według doniesień medialnych z powodu kontaktów oficera z FSB Amerykanie mieli naciskać na jego zwolnienie z SKW. Krzysztof Dusza był m.in. – przypomnijmy – wśród uczestników alkoholowej biesiady z oficerami FSB w Kadynach.

Grzegorz Broński,
Grzegorz Wierchołowski



RZĄD TUSKA NA DNIE

POLITYKA \ Rząd Donalda Tuska negatywnie ocenia aż 55,6 proc. Polaków – wynika z najnowszego sondażu przeprowadzonego przez pracownię OGB. Przeciwnego zdania jest jedynie 23,5 proc. badanych.



DEPORTACJA PRZEMYTNIKÓW

BEZPIECZEŃSTWO \ Straż Graniczna poinformowała o wydaleniu z Polski dwóch obywateli Ukrainy, którzy są podejrzani o organizowanie nielegalnej migracji z Białorusi. Zakaz wjazdu do naszego kraju będzie obowiązywał przez 5 lat.

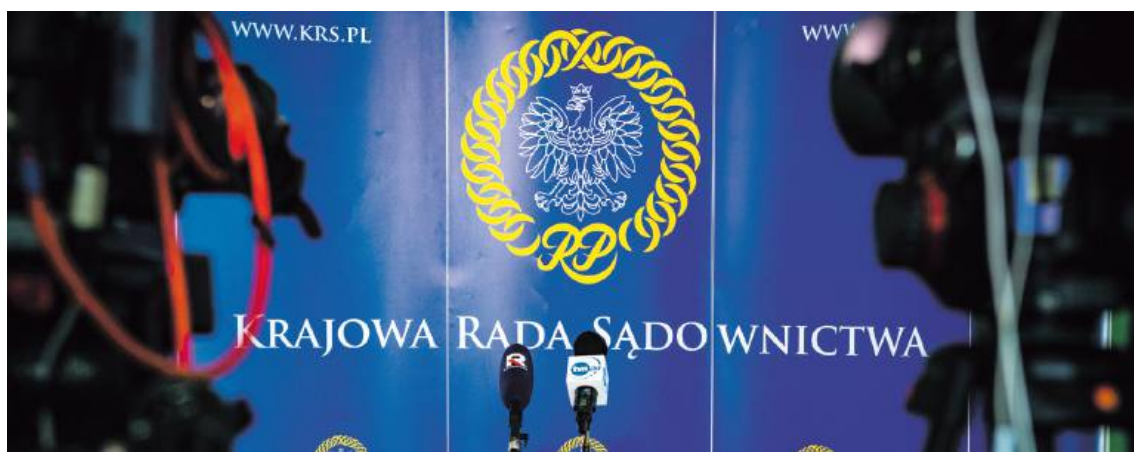
BEZPRAWIE \ Chcieli wdrzeć się do gabinetów sędziów

Próba włamania do siedziby KRS. Zamach na konstytucyjny organ państwa

Wczoraj po południu osoby przedstawiające się jako urzędnicy Ministerstwa Sprawiedliwości próbowali bezprawnie wejść do pomieszczeń Krajowej Rady Sądownictwa. Zażądali oni od ochrony wydania kluczy umożliwiających dostęp do poszczególnych gabinetów, skąd chcieli wynieść dokumenty. – Mówiąc krótko: próbowali się włamać – przekazał na briefingu prasowym sędzia Przemysław Radzik, zastępca rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych. – Nie wiem, czy minister Żurek zdaje sobie sprawę, że w tej chwili bierze udział w próbie obalenia konstytucyjnego organu państwa. To jest zamach na organ powołany na mocy ustawy zasadniczej – mówi w rozmowie z „GPC” prof. Genowefa Grabowska, autorytet w zakresie prawa.

Jan Przemysławski

Wczoraj ok. godz. 16 do siedziby Krajowej Rady Sądownictwa przybyły niezidentyfikowane osoby, które podając się za pracowników Ministerstwa Sprawiedliwości, zażądały od ochrony dostępu do poszczególnych biur. Po odmowie miały one samowolnie zabrać z kosza przy recepcji karty dla kurierów, które umożliwiają wejście jedynie na główne korytarze. – Sforsowali przy pomocy tych kart wejście do naszego korytarza, gdzie są biura rzeczników, po czym próbowali tymi kartami otwierać nasze drzwi. Wiemy to z relacji pani z ochrony, która im towarzyszyła. Mówiąc krótko: próbowali się włamać. To jest klasyczne włamanie przy użyciu karty magnetycznej. Po czym



ten budynek opuścili – powiedział sędzia Przemysław Radzik, zastępca rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych, podczas briefingu zorganizowanego niedługo po całej sytuacji.

Co ciekawe, jeden z mężczyzn po prośbie o wylegitymowanie się zostawił kartkę ze swoimi personaliami. Wynika z nich, że

był to Dominik Czeszkiewicz, dyrektor departamentu nadzoru administracyjnego z Ministerstwa Sprawiedliwości. – Chodzi o człowieka powołanego do tego, żeby sprawować pieczę nad respektowaniem fundamentów prawa i w resorcie sprawiedliwości, i w podmiotach podległych resortowi sprawiedliwości. Ten człowiek

bezprawnie wszedł do budynku, bezprawnie próbował dostać się do naszych pomieszczeń, nie mając do tego żadnych uprawnień, bo proszę wejrzeć w to, że dyrektor departamentu nadzoru administracyjnego czy nawet minister sprawiedliwości nie lokuje się w sferze nadrzędności i podporządkowania ani wobec KRS, ani wobec

rzeczników dyscyplinarnych. Nie ma wobec nas tytułu do żadnych działań, a zwłaszcza do działań o charakterze siłowym, które były realizowane przynajmniej na etapie wstępnym – powiedział na wspomnianej konferencji sędzia Piotr Schab, rzecznik dyscyplinarny sędziów sądów powszechnych. Sędziowie poinformowali również, że w związku z tymi wydarzeniami złożą zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa.

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy prof. Genowefę Grabowską, autorytet w zakresie prawa. – To jest sytuacja skandaliczna, niemająca nic wspólnego z praworządnością. Chciałabym się dowiedzieć, w czym imieniu ten człowiek podjął działania. Każdy dyrektor może wejść do KRS i zażądać kluczy i dokumentów? To w jakim państwie nam przyszło żyć? – mówi prof. Grabowska. Dodaje również, że w jej opinii jest to próba wykazania się ministrami Żurka przed Donaldem Tuskiem. – W ten sposób odwracana jest uwaga od spraw najistotniejszych dla naszego państwa, a ponadto otwiera się nowe pole do konfliktu. Nie wiem, czy minister Żurek zdaje sobie sprawę, że w tej chwili bierze udział w próbie obalenia konstytucyjnego organu państwa. To jest zamach na organ powołany na mocy ustawy zasadniczej. Przy tym tych działań nie można ocenić inaczej niż jako przeprowadzanych na rympał – dodała prof. Genowefa Grabowska.

Dominik ślepnie w areszcie. Nieludzkie zachowanie prokuratora

SPRAWA DOMINIKA B. \ W poniedziałek rano miało dojść do operacji oka Dominika B., mężczyzny trzymanego za kratami decyzją prok. Karola Zoka. Do operacji nie doszło. Wczoraj miała też zapaść decyzja o dalszym pobycie Dominika za kratami. Prokurator Zok jednak milczy zarówno w sprawie tego, kiedy dojdzie do operacji, jak i tego, czy ślepnącego człowieka nadal będzie trzymał w areszcie.

Obrońcy i rodzina nie mają żadnej informacji o tym, czy i kiedy zostanie przeprowadzona operacja tymczasowo aresztowanego Dominika. Wczoraj miała zapaść decyzja pana prokuratora w sprawie dalszego pozostawiania w areszcie chorego pana Dominika. Taka deklaracja padła w zeszłym tygodniu, jeszcze przed operacją, która też się nie odbyła – mówi „Codzien-

nej” mecenas Krzysztof Wąsowski, obrońca Dominika B.

Przypomnijmy: Dominik B. od miesiąca siedzi za kratami na podstawie zarzutów opartych jedynie na zeznaniach Pawła Szopy. Jest ciężko chory, widzi tylko na jedno oko, które w każdej chwili może przestać pracować. Przez ponad dwa miesiące prokurator nie wykonywał żadnych czynności. Dopiero 13 sier-

pnia 2025 r. (pierwszy raz od czasu zatrzymania i aresztowania 10 czerwca br.) Dominik B. został doprowadzony na tzw. czynności do prok. Karola Zoka. – Okazało się, że są to czynności pozorne, nie było żadnych nowych zarzutów, żadnych konfrontacji, żadnych nowych dowodów. Padło tylko jedno pytanie: „Czy chciałby pan dzisiaj wyjaśniać?”. Dominik nie chciał nic wyjaśniać...

natomiast złożył oświadczenie o swoim aktualnym stanie zdrowia, który (nie ujawniając zbyt wielu szczegółów) pogorszył się na tyle, że badający go pan profesor biegły zarządził operację lewego (niewidzącego) oka. Chodzi o uśmierzenie niebywałego bólu, który negatywnie wpływa na cały organizm. Pan Dominik oświadczył także, że na oddziale szpitalnym aresztu w Bytomiu

nie mają ani jednego okulisty i ostatnio czekał na lek uśmierzający ból cały tydzień – relacjonuje Wąsowski.

Dodaje, że po tych wydarzeniach prok. Karol Zok przyznał, że sytuacja jest poważna (operacja w trybie pilnym), i obiecał obrońcom, że decyzję o ewentualnym zwolnieniu z aresztu podejmie 19 sierpnia.

Wczoraj Wąsowski zdecydował o wystąpieniu do Rzecznika Praw Obywatelskich. – W momencie, kiedy operacji nie było, prokurator milczy, mój klient w każdej chwili może oślepnąć, a nie ma dostępu do środków uśmierzających ból, mamy już do czynienia z sytuacją graniczącą z torturami. Dlatego będę domagał się reakcji RPO – mówi nam Krzysztof Wąsowski.



fot. Sergei Karpukhin/Zuma Press/Forum

DODIK NIE JEST PREZYDENTEM REPUBLIKI SERBSKIEJ

BAŁKANY \ Sąd Bośni i Hercegowiny odrzucił w tym tygodniu apelację Milorada Dodika, ostatecznie pozbawiając go funkcji prezydenta Republiki Serbskiej. Dodik odrzucił werdykt sądu i zapowiedział przeprowadzenie referendum w Republice Serbskiej w sprawie jego stanowiska.

DYPLOMACJA \ Zabrakło przedstawiciela polskiego rządu

Udane spotkanie Zełenskigo z Trumpem

Spotkanie prezydenta Donalda Trumpa z Wołodymyrem Zełenskim, które odbyło się w poniedziałek w Białym Domu, okazało się bardziej udane niż wcześniejsze spotkanie z kremlowskim zbrodniarzem wojennym Władimirem Putinem. Przywódcy, którzy brali w nim udział, są zgodni, że poczyniono znaczące postępy na drodze do pokoju. – To właśnie wczorajsze spotkanie przywróciło Stanom Zjednoczonym pozycję lidera w negocjacjach pokojowych odnośnie do Ukrainy – powiedział portalowi Niezależna.pl dr Jan Matkowski, wykładowca akademicki z Ukrainy.

Wiktor Młynarz

W piątek Donald Trump spotkał się w Waszyngtonie z kremlowskim zbrodniarzem wojennym Władimirem Putinem. Rozmowa odbyła się za zamkniętymi drzwiami, ale chociaż Trump twierdził później, że była bardzo udana, to wielu komentatorów zauważyło, że nie wyglądała na zadowolonego z jej efektów. Trump opowiedział o tej rozmowie wąskiemu gronu europejskich przywódców, wśród których znalazł się także prezydent Karol Nawrocki.

Po spotkaniu z Putinem Trump zaprosił do Białego Domu Zełenskigo. Ukraiński polityk zdecydował, że zabierze ze sobą kilku polityków z tzw. koalicji chętnych – szefową KE Ursulę von der Leyen oraz przywódców Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Finlandii. Prezydent Karol Nawrocki podkreślił, że to rząd, a nie pałac reprezentuje Polskę w tej koalicji. Zełenski zdecydował jednak, że nie weźmie ze sobą premiera Donalda Tuska. Matkowski zauważył, że to porażka dla Polski, lidera pomocy Ukrainie w regionie. „Zwłaszcza że od tego, co się wydarzy na Ukrainie, jakie decyzje wobec niej zostaną podjęte, zależeć będzie przyszłość Polski” – stwierdził. „Jeżeli granica polsko-ukraińska nagle stanie się granicą polsko-

-rosyjską, wiemy, z czym to będzie związane” – dodał.

Zmiana taktyki

Wielu komentatorów zauważa, że tym razem Zełenski całkowicie zmienił taktykę rozmowy z Trumpem. Najbardziej widoczne było to w tym, jak wyglądał – zrezygnował z ubioru w stylu militarnym, który stał się jego znakiem rozpoznawczym, i założył garnitur. Trump to docenił. „Wyglądasz ołśnie-wajaco w tym garniturze” – powiedział Zełenskiemu dziennikarz Brian Glenn, który podczas wizyty w lutym publicznie zaatakował go za ubiór. „Powiedziałem to samo” – dodał stojący obok Trump. „Czyż to nie miłe?”. Zełenski był też bardzo uprzejmy i nie próbował zawstydzać Trumpa, co w lutym doprowadziło do kłótni przed kamerami. Równie mili byli dla niego przywódcy, którzy towarzyszyli Zełenskiemu.

Wszystko wskazuje, że to zadziałało. Trump powiedział, że po podpisaniu porozumienia pokojowego Ukraina dostanie gwarancje bezpieczeństwa, które odstraszają Kreml przed wznowieniem agresji. Prezydent USA nie zdradził jednak ich szczegółów. Stwierdził jedynie, że o ile ciężar ich utrzymania spadnie w znacznym stopniu na Europę, o tyle USA jej w tym pomogą. Nie wykluczył także, że pokoju na Ukrainie będą pilnować ame-



Prezydent Donald Trump w Białym Domu gościł u siebie prezydenta Zełenskigo i liderów „koalicji chętnych” | fot. Alexander Drago/Reuters/Forum

rykańscy żołnierze. „Będziemy współpracować z wszystkimi i upewnimy się, że jeśli będzie pokój, to będzie to pokój długoterminowy” – stwierdził Trump. „Nie mówimy o dwuletnim pokoju, po którym znów znajdziemy się w tym bałaganiu. Upewnimy się, że wszystko będzie dobrze” – podkreślił.

Broń i drony

Oprócz gwarancji Ukraina może liczyć na ogromne dostawy nowoczesnej amerykańskiej broni. Jak donosi „Financial Times”, USA sprzedadzą jej broń o wartości aż 90 mld dol. Zapłacą za nią w znacznej części jej europejscy sojusznicy. „Prezydent Zełenski proponuje, by tak wyposażać ukraińską armię, by stała się jedynym gwarantem bezpieczeństwa i stabilności. Temu ma służyć pakiet broni o wartości 90 mld euro. To ustalenie jest wielkim zwycięstwem poniedziałkowego spotkania. To pierwszy tak ważny

konkret od wielu miesięcy negocjacji” – powiedział portalowi Niezależna.pl dr Matkowski.

Ukraińskie firmy produkujące drony podpiszą też z Amerykanami umowy o wartości 50 mld dol. Wielu ekspertów od dawna ostrzega, że amerykańskie siły zbrojne są mocno zapóźnione technologicznie, jeśli chodzi o małe drony, bo nie wiedziały wcześniej, jak są przydatne na współczesnym polu bitwy. Ukraińskie firmy zbrojeniowe wiedzą to doskonale i od początku wojny wprowadziły wiele innowacyjnych rozwiązań do swoich produktów, a ich zakup przez USA może zmniejszyć problem ich sił zbrojnych. Będzie jednak najprawdopodobniej miał miejsce dopiero po wojnie, bo potrzeby frontu konsumują całą obecną produkcję.

Co teraz robi Putin?

Równie ważne jak to, co powiedziano, jest to, czego nie po-

wiedziano. Amerykańskie media donosiły, że Putin, w zamian za zatrzymanie działań ofensywnych i zamrożenie linii frontu, zażądał od Ukrainy całości Doniecka, w tym silnie umocnionych obszarów, których nie udało mu się zdobyć. Bez zaskoczenia – strona ukraińska po raz kolejny odrzuciła to żądanie. Niektórzy komentatorzy, zwłaszcza ci z lewej strony, martwili się, że Trump, chcąc w końcu zawrzeć umowę, będzie naciskał w tej sprawie na Zełenskigo. Teraz jednak media donoszą nieoficjalnie, że temat oddania Rosji terytorium w ogóle nie pojawił się podczas rozmów.

Teraz piłka jest po stronie Putina. Trump poinformował, że zaczął już starać się o spotkanie kremlowskiego zbrodniarza z Zełenskim, a następnie rozmowę trójstronną, w których weźmie udział także Waszyngton. Strona rosyjska wypowiada się o tym spotkaniu raczej wymijająco, co potwierdza powszechną opinię, że Putin nie chce rozmawiać z Zełenskim i gra na czas, licząc na nagły przełom na froncie. Pytaniem pozostaje to, jaka będzie reakcja Trumpa, jeśli tym razem również nie zgodzi się na bezpośrednie rozmowy z Zełenskim. Prezydent USA w ostatnim czasie nie ukrywa, że jest coraz bardziej zniecierpliwiony jego postawą – a w odwodzie ma niszczący pakiet sankcji, który czeka na głosowanie w Kongresie.

Syn księżnej z zarzutami gwałtów

NORWEGIA \ Marius Borg Høiby usłyszał zarzuty karne za przemoc wobec swoich partnerek, w tym cztery gwałty. Sąd w sumie będzie musiał rozpatrzyć 32 postawione mu przez prokuraturę zarzuty.

28-latek jest synem z pierwszego związku księżnej Mette-Marit, który urodził się kilka lat przed tym, nim jego matka poznała księcia Haakona. Sam Høiby nie należy do rodziny panującej, a dwór królewski dystansuje się wobec sprawy. Sprawa

Høiby'ego zaczęła się w momencie, gdy ujawniono, że miał dopuścić się przemocy wobec swojej ówczesnej partnerki. Wtedy na policję zaczęły zgłaszać się kolejne kobiety, które zostały przez niego skrzywdzone. Najpoważniejszym oskarżeniem

są cztery gwałty, do których miało dojść od 2018 r. do listopada 2024 r., a jeden miał mieć miejsce w królewskiej posiadłości Skaugum. Wśród kobiet, które zgłosiły się jako ofiary jego przemocy, jest m.in. Nora Haukland, gwiazda telewizyjnego reality show.

Pasierb księcia Haakona jest też oskarżany m.in. o wielokrotne akty przemocy, niszczenie mienia, groźby śmierci, napaść na funkcjonariusza publicznego, a także nagrywanie stosunków płciowych z partnerkami bez ich zgody. Høiby'emu grozi 10 lat wię-

zienia. Mężczyzna nie przyznaje się do winy. – To bardzo poważny akt oskarżenia. Marius ma tego świadomość. Teraz, tak jak wcześniej, będzie współpracował, składając zeznania, aby jak najlepiej wyjaśnić sprawę – powiedział jeden z jego prawników Peter Sekulic. Høiby pozostanie na wolności do czasu pierwszej rozprawy. Jego proces może rozpocząć się w połowie stycznia 2026 r.

(pp)



WYROK ZA SZPIEGOSTWO NA RZECZ OBCEGO MOCARSTWA

NOWA ZELANDIA \ Sąd wojskowy skazał nowozelandzkiego żołnierza za próbę szpiegostwa na rzecz obcego państwa – to pierwszy wyrok skazujący za szpiegostwo w historii kraju – informuje „Guardian”.



SETKI ZABITYCH PRACOWNIKÓW ONZ

STATYSTYKI \ Organizacja Narodów Zjednoczonych poinformowała we wtorek, że w 2024 r. zginęła rekordowa liczba 383 pracowników organizacji pomocowych. Jest to wzrost o 31 proc. w porównaniu z rokiem 2023.

DONBAS \ Front niewiele się ruszył od trzech lat

Ślimacza ofensywa Rosjan

Mniej niż 1 proc. terytorium Ukrainy zostało zajęte przez wroga w ciągu ostatnich 1010 dni pełnoskalowej wojny między Rosją a Ukrainą – informują eksperci z projektu analitycznego DeepState. W tym czasie ukraińscy obrońcy wyeliminowali tysiące rosyjskich agresorów i zniszczyli setki jednostek sprzętu wojskowego.

Paweł Kryszczak

Jak zauważają analitycy DeepState na portalu społecznościowym X, Rosja zdobyła 5842 km kw. Ukrainy w czasie od 12 listopada 2022 r. (w tym dniu okupowano 108 651 km kw.) do dziś (obecnie okupowane są 114 493 km kw.). Obszar ten stanowi 0,96781 proc. terytorium państwa ukraińskiego. Z kolei od początku działań zbrojnych (2014 r.) Rosjanom udało się zająć ok. 20 proc. powierzchni Ukrainy.

– Podczas gdy Rosjanie nieestety odnieśli sukces operacyjny w pierwszych dniach pełnoskalowej inwazji, znaczna część okupowanego przez nich terytorium została wyzwolona dzięki udanym operacjom ofensywnym na północy Ukrainy, a także dzięki kontrofensywowi w obwodach charkowskim i chersońskim – przypominają analitycy.

Z kolei działania ofensywne strony rosyjskiej zaczęły się



Obecnie Rosja okupuje ok. 20 proc. terytorium Ukrainy | fot. ISW/d

12 listopada 2022 r. i trwają do dziś z drobnymi przerwami. – Jedna z takich ofensyw, ope-

racja „Bachmut”, ku pamięci tych, którzy nie pamiętają, miała miejsce jesienią 2022 r. Ma-

my nadzieję, że ta informacja dotrze do naszych amerykańskich partnerów i pomoże im

uporządkować swoje wyliczenia – zauważają eksperci z DeepState.

Nie oznacza to jednak, że Ukraina nie mierzy się z poważnymi problemami. Jak informował brytyjski „The Economist”, w czerwcu wskaźnik rekrutacji na Ukrainie wynosi 27 tys. miesięcznie, czyli około 15 tys. mniej niż w Rosji. Niewiele stronie ukraińskiej pomógł program wprowadzony kilka miesięcy temu, zachęający młodych ludzi w wieku 18–24 lat do służby w szeregach Ukraińskich Sił Zbrojnych. To m.in. niewystarczające obsadzenie kierunku pokrowskiego umożliwiło oddziałom rosyjskim przebiecie się przez ukraińskie pozycje, a następnie przecięcie strategicznej drogi łączącej miejscowość Dobropole z Kramatorskiem. Dopiero rzucenie pododdziałów z 1 Korpusu Gwardii Narodowej Azow umożliwiło powstrzymanie natarcia rosyjskiego i odbicie części terytorium.

Kolejnym wzywaniem dla Ukraińskich Sił Zbrojnych są zmasowane rosyjskie uderzenia raketowo-dronowe. Tylko w nocy z poniedziałku na wtorek Rosjanie przeprowadzili atak na obwód połtawski. „W reakcji na rosyjskie ataki na Ukrainę operowanie rozpoczęły polskie i sojusznicze statki powietrzne” – przekazało Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych na platformie X.

Amerykańskie wizy dla Palestyńczyków pod kontrolą

USA \ Departament Stanu wstrzymał wydawanie wiz dla mieszkańców Strefy Gazy, powołując się na kwestie bezpieczeństwa. Decyzja wywołała międzynarodową debatę, w tym krytykę organizacji humanitarnych i reakcję Francji w sprawie ewakuacji cywilów.

Departament Stanu ogłosił zawieszenie wszystkich wiz turystycznych dla osób ze Strefy Gazy, jednocześnie przeglądając proces wydawania tymczasowych wiz medyczno-humanitarnych. „Wstrzymano wydawanie wiz dla mieszkańców Gazy na czas pełnego i szczegółowego przeglądu procedur, stosowanych przy udzielaniu w ostatnich dniach ograniczonej liczby wiz medyczno-humanitarnych” – poinformował Departament Stanu w komunikacie na platformie X. Decyzja ta następuje po wcześniejszym

zaostrożeniu procedur weryfikacji wiz wprowadzonych przez administrację Donalda Trumpa i podkreśla znaczenie bezpieczeństwa narodowego w procesie wizowym. Departament Stanu wskazywał wówczas, że „każde rozpatrzenie wniosku wizowego jest decyzją dotyczącą bezpieczeństwa narodowego”, i zaznaczał potrzebę czujności, aby upewnić się, iż osoby starające się o wjazd nie stanowią zagrożenia.

Jak podaje Agencja Reutera, powołując się na dane Departamentu Stanu, w br. miano wy-

dać już ponad 3,8 tys. wiz typu B1 bądź B2, umożliwiających mieszkańcom Autonomii Palestyńskiej m.in. podjęcie leczenia w Stanach Zjednoczonych.

O sytuacji zrobiło się głośno w przestrzeni publicznej, gdy prawniczka influencerka Laura Loomer zasugerowała w mediach społecznościowych, że część Palestyńczyków otrzymujących wizy medyczno-humanitarne do USA może być powiązana z organizacjami ekstremistycznymi, takimi jak Hamas lub Bractwo Muzułmańskie. Republikański kon-

gresmen Chip Roy z Teksasu zapowiedział interwencję w tej sprawie, a jego partyjny kolega Randy Fine z Florydy uznał ją za „poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego” – tak jak stanowił przytoczony wcześniej fragment komunikatu Departamentu Stanu.

Sprawa budzi coraz szerszą debatę polityczną i staje się przedmiotem rosnących (również międzynarodowych) wątpliwości. Amerykańska decyzja spotkała się z potępieniem ze strony części organizacji broniących praw Palestyńczyków. Fundacja Palestine Children’s Relief Fund oświadczyła, że będzie miała ona „druzgocący i nieodwracalny wpływ na możliwość sprowadzania rannych i ciężko chorych dzieci z Gazy do Stanów Zjednoczonych na ratujące życie leczenie”.

Stacja Fox News poinformowała, że Francja wstrzymała

ewakuację cywilów ze Strefy Gazy w związku z kontrowersyjnym wpisem palestyńskiej studentki w mediach społecznościowych, co skłoniło władze do wszczęcia postępowania w sprawie jej uprawnień wizowych.

Do zdarzenia miało dojść na początku sierpnia, gdy kobieta opublikowała w sieci post z wizerunkiem Adolfa Hitlera, w którym pojawił się apel o zabijanie Żydów. Minister spraw zagranicznych Francji Jean-Noël Barrot powiedział we francuskim radiu, że ta kobieta „musi opuścić kraj” i że „nie ma dla niej miejsca” we Francji.

Stany Zjednoczone nie wyraziły dotąd gotowości do przyjęcia Palestyńczyków wypędzonych przez wojnę. Tymczasem, jak podaje Agencja Reutera, Sudan Południowy wraz z Izraelem prowadzi rozmowy nad planem ich przesiedlenia.

.....
Tomasz Winiarski



fot. Pixabay/d

HANDEL W STAGNACJI

BRANŻE \ Handel pozostaje najsłabszym sektorem polskiej gospodarki – subindeks EFL w III kw. 2025 r. wyniósł 48,3 pkt, poniżej progu rozwoju. Tylko 6 proc. firm liczy na wzrost sprzedaży, a inwestycje praktycznie zamarły (1 proc. planuje nowe projekty). Branża od grudnia 2021 r. nie osiągnęła wyniku powyżej 50 pkt.

ENERGETYKA \ Kiedy wizja klimatyczna zderza się z rachunkiem ekonomicznym

Bankructwo zielonej transformacji

Tylko dwa regiony w Europie mogą produkować zieloną energię po konkurencyjnych cenach: Skandynawia i Półwysep Iberyjski – powiedział jeden z liderów niemieckiego biznesu. Dodał, że ceny energii musiałyby spaść trzykrotnie, jeśli przemysł na Starym Kontynencie ma przetrwać. Polityka klimatyczna UE bankrutuje – czas na rewizję albo gospodarczo umrzemy – komentuje Anna Łukaszewska-Trzeciakowska, ekspert ds. energetyki, była minister klimatu i środowiska.

Paweł Woźniak

Transformacja energetyczna miała być jednym z największych sukcesów współczesnej Europy. Zielona rewolucja, oparta na odnawialnych źródłach energii (OZE), miała uniezależnić kontynent od paliw kopalnych, zapewnić tani prąd, a przy okazji uratować klimat. Zamiast tego coraz częściej mówi się o bankructwie projektu. I to nie tylko w sensie finansowym, ale także politycznym i społecznym. Głos krytyki płynie nie tylko z polskiej sceny politycznej, ale także z samych Niemiec, gdzie przemysł ostrzega przed katastrofą.

Przemysł bije na alarm

Miguel López, szef niemieckiego koncernu Thyssenkrupp, w wywiadzie dla magazynu „Focus” nie owijał w bawełnę. Jego zdaniem masowa i szybka transformacja w kierunku OZE to droga donikąd. Wskazał, że budowa farm wiatrowych i słonecznych w obecnych realiach jest nierentowna, a biznes przemysłowy zamiast stabilności otrzymuje ryzyko i wyższe koszty.

Transformacja energetyczna z wiatrem i słońcem w Niemczech jest „po prostu nierozsądna” – powiedział. „W Europie są dokładnie dwa regiony, które mogą produkować zieloną energię elektryczną w sposób konkurencyjny: Skandynawia i Półwysep Iberyjski. Stamtąd musimy importować zieloną energię elektryczną w dużych ilościach. Tylko w ten sposób możemy stać się konkurencyjni w sektorze energetycznym” – wskazał. Jego zdaniem cena energii elektrycznej w Niemczech musi spaść do trzech centów w dłuższej perspektywie, „jeśli nasza branża chce przetrwać”. „Obecny model transformacji energetycznej prowadzi do sytuacji, w której firmy przemysłowe zamiast stabilności do-



Zielona transformacja obiecywała tanią i bezpieczną energię, a w praktyce przynosi drożyznę, chaos regulacyjny i zależność od technologii spoza Europy | fot. AdobeStock/d

stają ryzyko i rosnące koszty. To nie jest droga do konkurencyjnej gospodarki, lecz do jej osłabienia” – ostrzegł.

To mocny głos, bo pochodzi od człowieka stojącego na czele jednego z filarów niemieckiego przemysłu ciężkiego. Zresztą López ostro krytykował w ostatnich latach politykę energetyczną RFN. Jeżeli liderzy sektora stalowego czy chemicznego zaczynają głośno mówić, że transformacja zagraża konkurencyjności Europy, to nie są to już tylko konserwatywne ostrzeżenia, lecz realny sygnał o upadku pewnego modelu.

Energetyczna utopia według planów klimatycznych

Podobnie krytyczna jest Anna Łukaszewska-Trzeciakowska, była minister klimatu i środowiska i ekspert ds. energetyki. W mediach społecznościowych skomentowała ambitne scenariusze, w których OZE mają odpowiadać nawet za 80 proc. miks energetyczny do 2040 r. Jej zdaniem to wizja kompletnie nierealna – „groźna utopia”, która ignoruje zarów-

no ograniczenia infrastrukturalne, jak i finansowe.

„Nadchodząca nowelizacja prawa klimatycznego to ostatni moment, by zawiesić cel redukcji 55 proc. do 2030 i przesunąć go do odzyskania konkurencyjności, zarazem porzucając cel 90 proc. do 2040. Inaczej deindustrializacja pochłonie przemysł, etaty i przyszłość” – wskazuje minister.

Trzeciakowska zwraca uwagę na ryzyko powtórki problemów z Hiszpanii czy Portugalii, gdzie nagłe uzależnienie od niestabilnych źródeł doprowadziło do blackoutów i kryzysu sieciowego. Polska, która wciąż bazuje na węglu i dopiero uczy się rozwijać OZE, miałaby być jeszcze bardziej narażona na tego typu turbulencje.

Rachunek ekonomiczny i fiasko dopłat

Największym paradoksem zielonej transformacji jest to, że choć miała obniżyć ceny energii, w wielu krajach je podbiła. Dzieje się tak, ponieważ system subsydiów i dopłat do OZE w praktyce oznacza ukryty podatek dla obywateli i przedsiębiorstw. Gospo-

darstwa domowe płacą coraz wyższe rachunki, a przemysł zmagają się z utratą konkurencyjności wobec USA czy Azji, gdzie energia z gazu i węgla jest po prostu tańsza.

W Niemczech – kraju, który przez lata promował Energiewende – rosnące koszty energii już przyczyniły się do odpływu części produkcji przemysłowej. W Polsce, gdzie transformacja dopiero przyspiesza, ceny energii elektrycznej również są jednym z kluczowych hamulców rozwoju gospodarki.

Bezpieczeństwo energetyczne kontra ideologia

Najpoważniejszym problemem OZE pozostaje ich niestabilność. Słońce nie świeci w nocy, wiatr nie wieje zawsze wtedy, gdy rośnie zapotrzebowanie na prąd. Magazyny energii są wciąż technologią drogą i niedojrzałą. Tymczasem plany klimatyczne zakładają szybkie ograniczanie elektrowni węglowych i gazowych, które dziś są jedynym gwarantem stabilności systemu.

„Bankructwo transformacji” oznacza w tym kontek-

ście utratę priorytetu, jakim powinno być bezpieczeństwo energetyczne. W świecie napięć geopolitycznych – od wojny w Ukrainie po kryzysy na Bliskim Wschodzie – stawianie na źródła niestabilne i uzależnianie się od importowanych technologii (np. chińskich paneli czy turbin) wydaje się błędem strategicznym.

Polska perspektywa: rachunek bez pokrycia

W Polsce dyskusja o transformacji często sprowadzana jest do prostego hasła: „Musimy odchodzić od węgla”. To prawda, że kraj potrzebuje modernizacji miks energetyczny i redukcji emisji. Jednak problem polega na tym, że scenariusze prezentowane przez rząd i Komisję Europejską pomijają fundamentalne pytania: skąd wziąć pieniądze, kto poniesie koszty i jak zapewnić stabilność sieci?

Jak zauważa Trzeciakowska, próba osiągnięcia 80-proc. udziału OZE w miksie to wizja pisana na papierze, a nie plan możliwy do realizacji w realnych warunkach. Polska, zmagająca się z gigantycznym deficytem budżetowym, spadającymi wpływami z VAT i rosnącym długiem publicznym, nie jest w stanie udźwignąć tak kosztownej rewolucji.

„Bankructwo zielonej transformacji” to nie tylko kwestia rachunku ekonomicznego. To także bankructwo politycznej narracji, która obiecywała tanią i bezpieczną energię, a w praktyce przynosi drożyznę, chaos regulacyjny i zależność od technologii spoza Europy.

Jeżeli krytyczne głosy takie jak López czy Trzeciakowska nie zostaną poważnie potraktowane, Europa może znaleźć się w sytuacji, w której transformacja energetyczna, zamiast ratować kontynent, pchnie go ku gospodarczemu osłabieniu i utracie pozycji konkurencyjnej.



ŁAZY Z WODĄ DO 19 WRZEŚNIA. SAMORZĄDY SPIERAJĄ SIĘ, MIESZKAŃCY CHCĄ SPOKOJU

USŁUGI KOMUNALNE \ Burmistrz Mielna ogłosił odroczenie o miesiąc, do 19 września, planowanego odcięcia łaz od wody i kanalizacji. Spór między gminami Mielno i Sianów o sieć trwa od zmiany granic w 2023 r., a zaległości sięgają 1 mln zł. Wody Polskie wskazały, że to Sianów odpowiada za usługi. Mieszkańcy apelują o koniec „wojenki samorządów” i ciągłość dostaw.

WAKACJE \ Pogoda również zrobiła swoje – w lipcu było chłodniej i bardziej deszczowo niż w ubiegłych latach

Szokujące ceny nad Bałtykiem odstraszały turystów

Polska branża turystyczna jest rozczarowana tegorocznym sezonem. W lipcu zrealizowano o ok. 21 proc. mniej rezerwacji w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Miniony długi weekend, który miał przynieść sukces finansowy, okazał się dobry tylko dla części kurortów. Powodem są bardzo wysokie ceny – w niektórych miejscowościach skoczyły o ponad 10 proc. w porównaniu z ubiegłorocznym latem.

Mariusz Andrzej Urbanke

Srednia cena od osoby za dobę w tym roku jest wyższa niż w ubiegłym w większości ośrodków w kraju – wynika z danych Nocowanie.pl. Najwyższy skok cen odnotowano w Kołobrzegu (o 7,9 proc.), Zakopanem (o 8,8 proc.), Władysławowie (o 10,1 proc.), Kudowie-Zdroju (o 10,3 proc.) i Krynicy Morskiej (o 11,2 proc.). Kiepska pogoda i rosnąca konkurencja zagraniczna sprawiły, że coraz więcej obiektów ma kłopoty finansowe, a zaległości sektora HoReCa przekroczyły już 2 mld zł. W czołówce firm nieterminowo spłacających swoje zobowiązania znajdują się przedsiębiorcy prowadzący działalność noclegową i gastronomiczną w województwach: mazowieckim, łódzkim i małopolskim. – Pandemia w ogromnym stopniu wpłynęła



W lipcu br. zrealizowano o 21 proc. mniej rezerwacji w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku | fot. Rafał Guz/Forum

ła na dzisiejszą sytuację hoteli i restauracji. Nie można też zapominać o czasach galopującej inflacji. Wszystko to znajduje swoje odzwierciedlenie w twardych danych liczbowych i analizach zaczerpniętych z naszych baz – zaznacza

Waldemar Rogowski, główny analityk BIG InfoMonitor.

W roku obecnym nie jest lepiej. Dane pokazują, że w lipcu br. zrealizowano o 21 proc. mniej rezerwacji w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. – Pogoda

w lipcu nie rozpieszczała turystów – było chłodniej i bardziej deszczowo niż w ubiegłych latach. Część osób wstrzymała się z decyzją o wyjeździe, ale ci, którzy zaplanowali urlop, stawiali na dłuższy i bardziej komfortowy wypoczynek – komentuje Agnieszka Rzeszutek, ekspert Nocowanie.pl. Dodała, że w przypadku sierpnia widoczne są nieco lepsze perspektywy, szczególnie że spora liczba turystów decyduje się na rezerwację noclegu na ostatnią chwilę.

Długi weekend sierpniowy (15–17.08) miał być szansą na finansowe odbicie, ale nie wszystkie kurorty to odczuły. Powodem jest głównie drożyzna. Z danych zebranych przez Rankomat.pl wynika, że w ofertach last minute co prawda dało się upolować budżetowe opcje: dla pary od 1773 zł w Trójmieście i od 548 zł w Zakopanem, a rodzi-

ny 2+2 od 2022 zł nad morzem (Gdańsk) i od 1054 zł w górach (Krynica-Zdrój). Gdy jednak spojrzymy na górne pułapy cen, to okazują się one szokujące. Bałtyk jest tu wyraźnie droższy: dla par ceny sięgały nawet do 31 749 zł w Gdyni i 18 108 zł w Zakopanem, a dla rodzin 2+2 odpowiednio do 31 578 zł w Gdyni i 18 116 zł w Zakopanem.

Tymczasem polscy turyści nie szastają obecnie pieniędzmi. Niemal 29 proc. rezerwacji na sierpniowy weekend wartych było mniej niż 800 zł, a kolejne 25 proc. to przedział 801–1350 zł. Z danych TraveList.pl wynika, że z powodu cen częściej wybieraliśmy się w sierpniowy weekend w góry niż nad morze, bo nad Bałtykiem jest obecnie wyjątkowo drogo. „To pierwsza taka sytuacja od lat” – podkreślają eksperci serwisu. W górach ceny noclegów są średnio aż o 13 proc. niższe w porównaniu z tymi nad morzem. Dlatego też rezerwacji w hotelach nad Bałtykiem jest w tym roku mniej – odpowiadają za 38 proc. ruchu turystycznego, co oznacza spadek o 3 pkt proc. r/r. Z kolei górskie ośrodki zgarnęły aż 42 proc. rezerwacji (więcej o 10 pkt proc. r/r). Mamy też spadek udziału noclegów nad jeziorami (7 proc.) i w miastach (6 proc.) w łącznej liczbie rezerwacji, co oznacza, że ich liczba obniżyła się odpowiednio o 4 i 1 pkt proc. r/r.

Gospodarka oparta na konsumpcji jak dom zbudowany na piasku

ROZWÓJ \ Polska gospodarka pozostaje w fazie wzrostu, ale jego struktura budzi coraz większe pytania o trwałość.

Dane pokazują, że głównym motorem rozwoju staje się konsumpcja prywatna, wspierana przez stosunkowo niską inflację, wzrost wynagrodzeń i rosnącą dostępność usług. To właśnie sektor usług jest dziś jednym z największych beneficjentów koniunktury – od gastronomii i turystyki, przez transport, po nowoczesne usługi biznesowe. Z perspektywy krótkoterminowej daje to pozytywny impuls całej gospodarce, bo napędza popyt i tworzy miejsca pracy. W dłuższym horyzoncie jest to jednak fundament kruchy.

Budownictwo i przemysł, które jeszcze niedawno były filarami wzrostu, dziś notują wyraźne osłabienie. „Ekspansja gospodarcza była napędzana głównie przez sektor usług, podczas gdy aktywność w przetwórstwie przemysłowym pozostała niska, a produkcja budowlana w ujęciu rocznym spadła w II kwartale 2025 r.” – wskazują w analizie

ekonomiści ING. Spadek liczby nowych inwestycji infrastrukturalnych i mieszkaniowych, a także stagnacja produkcji przemysłowej sprawiają, że równowaga między konsumpcją a inwestycjami została zachwiana. Polska staje się więc gospodarką konsumpcyjną, co w okresie dobrej koniunktury może nie być aż tak dotkliwe, ale w obliczu

globalnych zawirowań – taryf celnych, problemów w handlu międzynarodowym i presji demograficznej – oznacza podatność na spowolnienie.

Krytycy wskazują, że rząd powinien stymulować prywatne i publiczne inwestycje w przemysł, innowacje i transformację energetyczną. „Utrzymanie dynamicznego wzrostu

w drugiej połowie roku będzie wymagało dalszego ożywienia inwestycji w środki trwałe, zwłaszcza w sektorze prywatnym” – piszą eksperci ING. O ile konsumpcja jest łatwym i szybkim narzędziem podtrzymywania wzrostu, o tyle brak równoległego rozwoju sektora produkcyjnego grozi utratą konkurencyjności w perspekty-

wie kilku lat. Widać już pierwsze symptomy tego zjawiska – udział inwestycji w PKB spada, a polskie przedsiębiorstwa zaczynają przegrywać walkę o rynki z zagranicznymi konkurentami, którzy korzystają z mocniejszej bazy kapitałowej i wsparcia państwa.

Obecna struktura wzrostu to zatem mieszanek optymizmu i ostrzeżeń. Silna konsumpcja i sektor usług mogą podtrzymać dynamikę gospodarki w najbliższych kwartałach, ale bez inwestycyjnego impulsu Polska ryzykuje wejście w stagnację, w której wydatki konsumentów przestaną wystarczać do finansowania rozwoju. Gospodarka oparta wyłącznie na usługach i konsumpcji jest jak dom zbudowany na piasku – efektowny i przyjemny do życia, lecz mało odporny na pierwsze poważniejsze wstrząsy.

(p. woz.)



MANEWRY \ W związku z federacją ćwiczeń Żelazny Obrońca-25 można spodziewać się w najbliższym czasie obecności pojazdów wojskowych na drogach przelotów śmigłowców i samolotów. W trakcie ćwiczeń wykorzystywane będą środki pozoracji pola walki (dym, hałas). Ze względu na ćwiczenia możliwe będą czasowe utrudnienia w ruchu drogowym.

WSCHODNIA FLANKA NATO \ Demonstracja gotowości wspólnej obrony

Tysiące żołnierzy wezmą udział w ćwiczeniach Żelazny Obrońca-25

Już we wrześniu w Polsce wystartuje federacja ćwiczeń pod kryptonimem Żelazny Obrońca-25, które będą jednym z największych i najważniejszych planowanych przedsięwzięć szkoleniowych Sił Zbrojnych RP w 2025 r. Ćwiczenia z udziałem 34 tys. żołnierzy Wojska Polskiego i krajów sojuszniczych realizowane będą zarówno w ośrodkach szkoleniowych, m.in. OSPWL „Orzysz”, OSPWL „Dęba” i CPSP „Ustka”, jak i w tzw. terenie przygodnym, poza poligonami.

Paweł Kryszczak

Ćwiczenia Żelazny Obrońca-25 wchodzące w skład federacji realizowane będą zarówno na lądzie, jak i w przestrzeni powietrznej oraz na Morzu Bałtyckim. Zostanie w nie zaangażowanych około 34 tys. żołnierzy ze wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych RP oraz państw sojuszniczych NATO, dysponujących ok. 600 jednostkami sprzętu, którzy wspólnie przetestują zdolność do odstraszenia i skutecznej obrony terytorium Polski.

Głównym celem ćwiczenia jest sprawdzenie interoperacyjności Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w środowisku wielodomenowym. Ponadto realizowane będą doskonalenie rozwiązań w działalności operacyjno-taktycznej wojsk w ramach planów regionalnych, integracja taktyczna z Narodowym Programem Odstraszania i Obrony pod nazwą Tarcza Wschód. W działaniach taktycznych wykorzystywane będą również nowe platformy rażenia i rozpoznania oraz praktyczne wdrażanie wniosków z działań wojsk na Ukrainie.



Źródło: Filip Białogłowski/Gazeta Polska

\\ Federacja ćwiczeń Żelazny Obrońca-25 to nie tylko test współdziałania i skuteczności bojowej, lecz także manifestacja transformacji polskich Sił Zbrojnych, które konsekwentnie rozwijają swoje zdolności obronne, oparte na nowoczesnym sprzęcie i technologiach. W trakcie ćwiczeń wykorzystane zostaną nowe systemy uzbrojenia i pojazdy, które w ostatnich latach weszły w skład wyposażenia wojska. \\

Kluczowe znaczenie będzie miała integracja działań na lądzie, w powietrzu, na morzu oraz w cyberprzestrzeni, co bezpośrednio przekłada się na wzrost potencjału odstraszania

i zdolności operacyjnych Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Ćwiczenia będą realizowane zarówno w ośrodkach szkoleniowych, m.in. OSPWL „Orzysz”, OSPWL „Dęba” i CPSP „Ustka”, jak i w tzw. terenie przygodnym, poza poligonami.

Realizowane będzie przemieszczenie wojsk sposobem kombinowanym (drogowo-kolejowym). W związku z tym przemieszczanie się kolumn wojskowych – zarówno pojazdów kołowych, jak i gąsienicowych – nastąpi również po drogach publicznych w różnych regionach kraju.

Siły główne wydzieli 18 Dywizja Zmechanizowana, dysponująca trzema brygadami: 1 Brygadą Pancerną, 21 Brygadą Strzelców Podhalańskich, 19 Brygadą Zmechanizowaną, a także pułkiem logistycznym i batalionem dowodzenia, w ra-

mach realizacji największego ćwiczenia federacji, jakim będzie Żelazna Brama-25. W ramach federacji ćwiczeń realizowane będzie również ćwiczenie dowódczo-sztabowe 1 Dywizji Pancernej i V Korpusu SZ USA.

W działaniach uczestniczą również siły powietrzne, marynarka wojenna, Wojska Obrony Terytorialnej i wojska specjalne. Nie zabraknie także obecnych w Polsce wojsk sojuszniczych, w tym batalionów nowych grup bojowych NATO Forward Land Forces (FLF).

Federacja ćwiczeń Żelazny Obrońca-25 to nie tylko test współdziałania i skuteczności bojowej, ale także manifestacja transformacji polskich Sił Zbrojnych, które konsekwentnie rozwijają swoje zdolności obronne, oparte na nowoczesnym sprzęcie i technologiach. W trakcie ćwiczeń wykorzystane zostaną

nowe systemy uzbrojenia i pojazdy, które w ostatnich latach weszły w skład wyposażenia wojska – co ma na celu nie tylko szkolenie, lecz także testowanie zdolności operacyjnych nowego sprzętu w warunkach zbliżonych do realnych działań bojowych.

Podczas realizacji ćwiczeń będzie można obserwować pełne spektrum działań na współczesnym, wielowymiarowym teatrze działań zbrojnych – od klasycznych operacji lądowych po cyberprzestrzeń. Całość przedsięwzięcia ma za zadanie nie tylko wzmocnić zdolności obronne Polski i NATO, ale także zademonstrować gotowość do wspólnej obrony oraz odstraszania potencjalnego przeciwnika w kontekście obecnych wyzwań geopolitycznych.

(źródło: Sztab Generalny Wojska Polskiego)

OGŁOSZENIE PŁATNE

OGŁOSZENIE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygnaturą akt II Ns 353/23 z wniosku Gminy Sosnowiec - Miejskiego Zakładu Zasobów Lokalowych w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Ewie Karbowniczek, córce Józefa i Ireny, zmarłej dnia 19 marca 2021 roku w Sosnowcu, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców zmarłej, by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku”.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

**Sklep
Gazety Polskiej
POLECA**

NOWOŚCI



ARMIA KRAJOWA NA WOŁYNIU MAREK A. KOPROWSKI

Marek A. Koprowski z niezwykłą dbałością o szczegóły ukazuje dramatyczną walkę żołnierzy Armii Krajowej na Wołyniu – zmagających się nie tylko z niemieckim okupantem, lecz także z brutalnymi atakami UPA. To historia odwagi, poświęcenia i dramatycznych wyborów, jakie musieli podejmować Polacy w jednym z najtragiczniejszych okresów naszej historii.

Format: 160x230 mm | **Liczba stron:** 512 | **Oprawa:** twarda



WOLNOŚĆ PO BOŻEMU KSIĄDZ WOJCIECH WĘGRZYNIAK

Ks. Wojciech Węgrzyniak w swoim charakterystycznym stylu – mądrym, a zarazem pełnym prostoty – pokazuje, że wolność nie oznacza życia bez granic, lecz wybór dobra, prawdy i miłości. To książka, która inspirowa do refleksji nad codziennymi decyzjami, uczy, jak żyć w zgodzie z sumieniem i daje wskazówki, jak nie dać się zniewolić współczesnym uzależnieniom i fałszywym ideałom.

Format: 140x200 mm | **Liczba stron:** 160 | **Oprawa:** miękka ze skrzydełkami

Kolekcja Koszulek Patriotycznych

Zaprzysiężenie Prezydenta RP 2025

Z dumą prezentujemy limitowaną serię koszulek, stworzoną specjalnie na wyjątkową okazję – zaprzysiężenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego

- Materiał: 100% bawełna premium • Kolor: Czarny
- Rozmiary: M, L, XL, XXL, 3XL, 4XL, 5XL
- Krój: Unisex, klasyczny • Edycja: Limitowana – dostępna tylko do wyczerpania zapasów



Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl / **tel. 722 111 655, 887 885 577**

sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



\\ Rozmowy w zakresie „koalicji chętnych” prowadził w sobotę premier, a w niedzielę minister Sikorski. I ani premier, ani minister Sikorski nie zgłosili gotowości Polski do udziału w tym formacie. Nie było także żadnej informacji ani przez całą sobotę, ani przez całą niedzielę do wieczora, o przebiegu tych rozmów. \\

OPINIA \ Obserwujemy nieudolne próby przeniesienia odpowiedzialności z rządu na prezydenta w kwestii zamrożenia kontaktów z USA

Niedostrzegalny głos Polski. Nie z winy Nawrockiego

Odsunięty na boczny tor światowej polityki Donald Tusk usilnie stara się wytworzyć wrażenie, że ostatnia nieobecność Polski w rozmowach dotyczących zakończenia wojny na Ukrainie to wina... prezydenta Karola Nawrockiego. Tuskowi i jego środowisku nie przeszkadza już nawet to, że muszą zmieniać swoją narrację niemal z dnia na dzień.



Wojciech Mucha

Przez ostatnie dni byliśmy niemal z każdej medialnej dziury ostrzeliwani wrzaskiem, że Donald Trump „sprzedał” kwestię ukraińską, spotykając się z Władimirem Putinem na Alasce. Media obiegały zdjęcia i fotomontaże, na których pokazywano czerwony dywan rozwinięty dla rosyjskiego dyktatora oraz przedstawiano ten fakt jako „ostateczny dowód” na to, że prezydent USA dał się ogrzać Kremlowi. Jednocześnie ci sami komentatorzy nie odczytywali jako gestu wyrażnie konfrontacyjnego faktu, że nad głową Putina Trump puścił bombowce strategiczne.

Nawrocki miał być winny „sprzedania” Ukrainy

Komentarzom w Polsce towarzyszyła dodatkowo celowo wyprodukowana na użytek lokalny narracja zestawiająca z tymi obrazami prezydenta. Pokazywano Karola Nawrockiego jako niemal „trzeciego” – obok Putina i Trumpa – zdrajcę sprawy ukraińskiej. Jako że spotykał się z Trumpem w kampanii wyborczej i jednocześnie został zaproszony na początek września do Białego Domu, Nawrocki stał się w propagandzie ludzi Tuska „pomocnikiem w dobijaniu Kijowa”, który poprzez Trumpa ma zaledwie „jeden uścisk dłoni do rosyjskiego dyktatora”. O tym, ile w tym prawdy, wie każdy, kto śledzi polskiego prezydenta dłużej niż od dzisiejszego poranka – trudno o bardziej realistycznie nastawionego do Putina polityka w Unii Europejskiej. Zresztą jeszcze kilka dni temu w trakcie rozmowy tele-



Rozmowy w Waszyngtonie należy ostatecznie uznać za krok w dobrą stronę w dążeniu do przynajmniej zawieszenia broni na Ukrainie
| fot. Alexander Drago/Reuters/Forum

fonicznej z Trumpem Nawrocki sugerował, że z dzisiejszą Rosją należy postąpić jak z bolszewikami w 1920 r.

To wszystko oczywiście dla przedstawicieli koalicji 13 grudnia nie ma znaczenia, bo liczy się wspomniane wrażenie, jakie można wywołać medialnymi atakami. Co zaskakujące, to fakt, jak zmienił się ich wektor. Gdy okazało się, że do Trumpa po rozmowach z Putinem ma wraz z Wołodymyrem Zełenskim pojechać wierzuszka polityków unijnych, a wśród nich zabraknie przedstawiciela Polski, nagle okazało się, że i to jest winą Nawrockiego, mającego naraz rzekomo... za słabe relacje z Trumpem. Trudno w tej paranoi się połapać, ale spróbujmy.

Tuska nie ma w polityce międzynarodowej

Zacznijmy od tego, że Putin na Alaskę przyjechał, po czym wrócił do Moskwy, a sprawy nabrały tempa i do wizyty Zełenskigo w Waszyngtonie akces złożyła tzw. europejska koalicja chętnych, a więc państw, które przynajmniej formalnie gotowe są wysłać żołnierzy z misją stabilizacyjną na Ukrainę. Co jednak ważniejsze, przedstawicielem naszego kraju, jeśli już miałby on się pojawić, powinien być premier Donald Tusk,

który – jak sam przecież zwykł powtarzać – „jako rząd prowadzi politykę zagraniczną”. Tyle tylko że ani Trump Tuska nie chciał, ani Zełenski i reszta europejskich liderów nie kwapili się wziąć go ze sobą.

Jak się wydaje, Tuska albo po prostu uznano za piąte koło u wozu, albo jest jeszcze gorzej – sam zrezygnował z udziału w rozmowach, by przerzucić odpowiedzialność za nieobecność na Nawrockiego i jednocześnie uniknąć konfrontacji z Donaldem Trumpem, którego przecież wprost określał mianem „rosyjskiego agenta”. Można sobie wyobrazić, jaką katastrofą wizerunkową dla premiera byłoby przypomnienie mu tego faktu w Białym Domu. Nic więc dziwnego, że Tusk chciał tego za wszelką cenę uniknąć, a i pozostali uczestnicy spotkania mogli uznać tę obecność za „elektryczną” – wszak sama szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen wskazywała, że „zapraszał Zełenski”.

Tymczasem to, co działo się w polskiej infosferze w trakcie rozmów w Waszyngtonie i po nich, było i jest próbą przykrycia tej dyplomatycznej katastrofy. Nie uda się to jednak także za sprawą tego, że Tusk wziął udział w... „poprawinach po Waszyngtonie”.

„Dziś Premier Donald Tusk o godz. 12 weźmie udział w spotkaniu Koalicji Chętnych, a o godz. 13 w spotkaniu w formacie Rady Europejskiej” – napisał we wtorek rano Adam Szłapka, rzecznik rządu, de facto potwierdzając, że Tusk „przynależy” jako premier do tego formatu i to on, a nie Nawrocki powinien być w Waszyngtonie. Spotkanie owo nie zakończyło się przed oddaniem do druku niniejszego wydania „Codzienniej”, więc możemy jedynie się domyślać, co się na nim działo. O tym, że nieobecni w Waszyngtonie jego uczestnicy zostali zapewne łaskawie poinformowani o ustaleniach, nie musimy nikogo przekonywać.

Jest promyczek nadziei

Finalnie jednak pokojowe rozmowy w Waszyngtonie należy ostatecznie uznać za krok w dobrą stronę w dążeniu do przynajmniej zawieszenia broni na Ukrainie. Już wiadomo, że naciska na to prezydent USA. Jasne jest, że „koalicja chętnych” przymierza się do swego rodzaju gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy, sam Zełenski zaś ma spotkać się z Władimirem Putinem, a następnie w formacie trójstronnym z Trumpem. „Dla Rosji okno gry na czas ulegą systematycznemu zmniejszeniu.

Co prawda, dzisiaj »cieszy się« z nawiązania dialogu z Ameryką (Trump przerwał spotkanie, by przez 40 minut porozmawiać z Putinem), ale taki stan też ma swoje ograniczenia” – napisał analityk spraw wschodnich Tomasz Piechał.

Co jednak z nieobecności Polski w tych rozmowach wynika dla naszego kraju? O tym, jak wygląda nasza prowadzona przez rząd polityka zagraniczna, najlepiej świadczą nie tylko wygibasy Tuska i jego obecności-nieobecności w „koalicji chętnych”, lecz także słowa wiceministra spraw zagranicznych Władysława Teofila Bartoszewskiego, który nie dość, że nie widział problemu w absencji przedstawicieli naszego kraju na spotkaniu w Waszyngtonie, to jeszcze z rozbrajającą szczerością przyznał na antenie Polsatu News, że „Polska jest średniej wielkości krajem. Nie ma więc takiego przełożenia międzynarodowego jak Niemcy czy Wielka Brytania”. Cóż, tego typu podejście znamy jeszcze z czasów „brzydkiej panny bez posagu”, jak określał Polskę nie kto inny, jak Władysław Bartoszewski senior, ojciec dzisiejszego wiceministra. Tak więc jesteśmy i prawdopodobnie będziemy traktowani przez kolejne lata, a chcącego zmienić ten stan rzeczy Nawrockiego będzie się zwalczać na wszelkie sposoby.

Tak było też z Dudą

Już teraz widać przecież, że zachowanie Tuska i strony rządowej jest zaostrzoną polityką prowadzoną wobec prezydenta Andrzeja Dudy. Koalicja 13 grudnia stosowała formalnie niekonsekwentną (a w rzeczywistości przemyślaną) taktykę naprzemiennego „wypychania” go do zajmowania stanowiska w sytuacjach kryzysowych na arenie międzynarodowej i jednoczesnego rugania za zajmowanie autonomicznego stanowiska (jak np. w przypadku starań prezydenta o udział Polski w Nuclear Sharing – sojuszniczym programie odstraszania nuklearnego). Następnie przedstawiano w mediach III RP Andrzeja Dudę jako machającego szabelką, rozpychającego się lub biernego. I tak przez lata. W przypadku prezydentury Nawrockiego możemy spodziewać się jedynie intensyfikacji takich działań. Potrwa to niestety być może nawet i do wyborów w 2027 r., choć biorąc pod uwagę prędkość rozkładu tej ekipy, można mieć nadzieję, że krócej.



Audrey Hepburn
(wł. Audrey Kathleen Ruston, 1929–1993) brytyjska aktorka i modelka pochodzenia belgijskiego, działaczka humanitarna

\\ Nigdy do końca ich nie rozumiałam. Nie mogę rozgryźć ich postępowania.
Politycy, przynajmniej z definicji, powinni być dla ludzi, dla dobra całego narodu. \\

POLITYKA \ Nie tylko partyjne kalkulacje, lecz także ogromne ego dewastuje politykę zagraniczną pod rządami Donalda Tuska

Jak Donalda Tuska znowu nie zaprosili

Problemem dziś nie jest to, czy pojedzie gdzieś albo się połączy premier czy prezydent. Model, w którym rząd ma lepsze relacje z Brukselą, a Karol Nawrocki z Waszyngtonem, mógłby całkiem sprawnie działać. Ale nie działa ze względu na serwilizm Tuska wobec Berlina i jego całkowite skupienie się na sobie.



Wiktor Świątek

Są sprawy, które aż takiej gwałtownej reakcji premiera Polski nie budzą. Na przykład podczas meczu Rakowa Częstochowa z Maccabi Hajfa kibice z Izraela wywiesili baner o treści, że Polacy są „mordercami od 1939 roku”. Jeden z nich także odgrywał scenki kopulacji z polską flagą. Zareagowali internauci i prezydent Karol Nawrocki. Na drugi dzień rano wciąż nie było reakcji polskiego MSZ i premiera. Radosław Sikorski i Donald Tusk w sprawie wymagającej szybkiej, ostrej reakcji schowali głowy w piasek i czekali na reakcje społeczne – czy sprawa wywoła dostatecznie duże oburzenie, że trzeba będzie zabrać głos.

Za to kiedy premier nie dostał się na spotkanie z Donaldem Trumpem w ubiegłym tygodniu, na które chciał się dostać, gdy urażono jego godność, dotknięto boleśnie jego jestestwa, tłumaczenia trwały i trwały. Robił to on sam, robili jego ludzie i influencerzy władzy. Przekonywano, że to sprawka ludzi Karola Nawrockiego, że dajemy się rozgrywać. Jeśli ktoś ma ochotę, niech sobie odtworzy w internecie konferencję ze środy 13 sierpnia i spróbuje rozłożyć tłumaczenie Tuska – nie tylko w tej sprawie – na czynniki pierwsze. Są tam jakieś insynuacje, niedomówienia, ale czy jest choćby jedno zdanie mówiące o tym, jakie Polska ma cele w polityce zagranicznej, w jaki dokładnie sposób jest gotów wesprzeć prezydenta Nawrockiego rozmawiającego z prezydentem Trumpem? Jest tam za to dużo o Donaldzie Tusku: „ja, ja, ja”. Dokładnie to samo powtórzyło się w poniedziałek, gdy premiera zabrakło na spotkaniu „koalicji chętnych” w Waszyngtonie z prezydentem



Tusk źle znosi wszelkiego rodzaju poniżenia albo to, co za nie uważa. To z ubiegłego tygodnia, poprzedzające rozmowy Trumpa z Putinem, zafundował sobie prawdopodobnie sam | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

USA i Wołodymyrem Zełenskim. Usłyszeliśmy te same tłumaczenia.

Ja, ja, ja

Mało się zwraca uwagę, że to właśnie ego, a nie tylko kalkulacje polityczne, było przyczyną brutalnego zwalczania przez obóz Tuska Lecha Kaczyńskiego. Przecież modelowo już to wszystko przerabialiśmy. Gdy Lech Kaczyński jechał ze swoją najważniejszą wizytą do Gruzji, Radosław Sikorski przekonywał, że też musi jechać, by „pilnować, aby prezydent nie narobił głupot”. Wewnętrzna walka polityczna i ego były ważniejsze niż rosyjska inwazja. Relacja Tuska z Lechem Kaczyńskim była cały czas taka.

Charakterystyczne było początkowe lawirowanie Tuska i zdawkowość po wybuchu wojny na Ukrainie. Jakoś tak się składa, że ws. obrony Kijowa ambiwalentny stosunek mieli początkowo protektorzy Tuska z Berlina, ale on sam też badał grunt, co zrobić, by nie znaleźć się w cieniu Mateusza Morawieckiego czy Mariusza Błaszczaka. Jak wybrnąć z sytuacji, w której jeszcze nie-

dawno wyśmiewał budowę płotu granicznego. „Ja, ja, ja”.

Ten egotyczny model wydaje się dużo bardziej rozbudowany u premiera niż u innych polityków. Uczciwie mówiąc, są oni w ogóle z reguły osobowościami narcystycznymi. Ale w przypadku Tuska wszystko inne schodzi na plan boczny. Skupienie na sobie powoduje nieustanną chęć dominacji. Znane są historie o trzymaniu gości, w tym choćby Bronisława Komorowskiego, godzinami na korytarzu, bo Tusk oglądał mecz i palił cygara. O wycieraniu sobie butów marynarką Rafała Grupańskiego. O fetowaniu przez rok posiadania przewagi politycznej i resortów siłowych poprzez wpisy na X, wyrażające przeciwnikom politycznym więzieniem, oraz złośliwym fetowaniu każdego aresztowania czy brutalnych przesłuchań.

Liczy się z nim Murański

Przy tego rodzaju problemie oczywiste jest, że Tusk źle znosi wszelkiego rodzaju poniżenia albo to, co za nie uważa. To z ubiegłego tygodnia, poprzedzające rozmowy Trumpa z Putinem, zafundował sobie praw-

dopodobnie sam. Jego kancelaria i MSZ, wiedząc, że szefowi zależy i że jak się nie uda go wcisnąć, to posypią się głowy, maniakalnie zaczęły męczyć stronę amerykańską, by Tusk był na spotkaniu. Miano przy tym używać argumentów, że są na nim premierzy Meloni, Starmer i kanclerz Merz, niepomni, że są to faktyczni przywódcy tych krajów, w których monarcha i prezydenci pełnią funkcję reprezentacyjną.

Najwyraźniej wymęczeniu telefonami Amerykanie nie odmówili wprost, co wzięto za dobrą monetę, i totum-faccy Tuska, Cezary Tomczyk i Adam Szłapka, triumfalnie ogłosili, że premier będzie się łączył z Trumpem. Influencerzy władzy podchwycili, że świetnie, przypilnuje spraw, wiadomo, z kim liczą się w Waszyngtonie. Trwało to krótko, bo nadeszła nawet nie dementująca, ale po prostu informacja, że rozmawia prezydent Nawrocki. Zwołennicy władzy dostali piany („USA mieszają się do naszej wewnętrznej polityki”), a Donald Tusk zwołał konferencję, na której długo i zawile tłumaczył, dlaczego miał być na

zdalnym spotkaniu z Trumpem, a nie był.

Dlatego nie dziwi ból i oburzenie obozu władzy po innym spotkaniu premiera z prezydentem. Karol Nawrocki krótko się na nie spóźnił, co wywołało gigantyczne oburzenie, analizy na temat jego niedojrzałości, braku doświadczenia i małostkowości. Można by złośliwie rzec, że Donald Tusk powinien zadzwonić do Jacka Murańskiego, a ten ważny doradca może wytłuma czyłby premierowi, dlaczego prezydent ma do niego dystans połączony zapewne z umiarkowanym szacunkiem. Ale wyobraźmy sobie, co by było, gdyby sytuacja była odwrotna i to Tusk się spóźniał. Czy komentarz wspierającego władzę Janusza Schwertnera wyglądałby tak: „Duży wizerunkowy błąd premiera Tuska z tym krótkim spóźnieniem – pokazał się dziś jako polityk, któremu brakuje szacunku nie tyle do Karola Nawrockiego, co do instytucji Prezydenta RP. Jeśli będzie tak zachowywał się regularnie, punktował będzie Nawrocki”?

Tusk jako cel

Nie muszę pisać, jak naprawdę wyglądał ten komentarz i wiele innych. To dość charakterystyczne, że Tusk to skupienie się na sobie, swojej pozycji, swojej dominacji, zaszczeplił elektoratowi. Tuskowe „ja, ja, ja” stało się dla nich najważniejsze. Tusk powiedział, Tusk wyrzuci zemstę, on obraził Tuska i w końcu wyśmiewane dziś: „Ze mną się liczą w Euro pie” i „Nikt mnie nie szuka”.

Nadmierne skupienie się na sobie nie jest zdrowe. Człowiek, jak pisał Viktor Frankl w swojej słynnej książce, powinien szukać sobie celów poza sobą i im się poświęcać. Także w swoim interesie. Premier, który zaczął swoje rządy od otoczenia swojej siedziby betonowym płotem, raczej nie ma na to szans. Niestety, cierpi na tym nie tylko on, ale też spore europejskie państwo z dużymi aspiracjami.



fot. Anna Krajowska/Gazeta Polska

NIE PRZEGAP \ Do 30 sierpnia w Muzeum Monet i Medali im. św. Jana Pawła II w Częstochowie można oglądać wystawę „Chrabri vis moderna – Artyści na 1000-lecie koronacji”. To wyjątkowe wydarzenie artystyczne prezentuje współczesne interpretacje koronacji Bolesława Chrobrego. Obrazy, rzeźby i instalacje autorstwa wybitnych polskich twórców ukazują siłę historii w nowoczesnym ujęciu.

MILENIUM \ „Koronacja” – muzyczna opowieść o narodzinach królestwa

Kombi Łosowski w hołdzie tysiącleciu polskiej monarchii

W 2025 r. przypada milenium koronacji Bolesława Chrobrego – wydarzenia, które zapoczątkowało historię polskiej monarchii. Z tej okazji Sławomir Łosowski stworzył utwór „Koronacja”, który znalazł się na płycie „Instrumentalnie” Kombi Łosowski. To muzyczna opowieść o chwale, duchowości i radości – o tym, jak rodziła się Polska jako królestwo. To także dowód na to, jak nowoczesna technologia może ożywić przeszłość i uczynić historię bliską współczesnemu odbiorcy.

Anna Krajowska

Artyści od wieków uwieczniali w swoich dziełach ważne rocznice. Milenium koronacji to wydarzenie, które sięga naszych korzeni, tradycji i tożsamości. Na łamach „Codziennej” pisaliśmy już o kilku inicjatywach artystycznych związanych z tym jubileuszem – m.in. o wystawie „Chrabri vis moderna” w Pelplinie, którą obecnie można oglądać w Częstochowie. Teraz do tego grona dołącza utwór „Koronacja” zespołu Kombi Łosowski – kolejna znakomita inicjatywa, która zasługuje na szczególną uwagę. „Koronacja” to instrumentalna kompozycja Sławomira Łosowskiego, lidera zespołu, która znalazła się na płycie „Instrumentalnie” wydanej w 2025 r. Album zawiera nowe utwory i współczesne wersje największych instrumentalnych hitów Kombi. Teledysk do tej kompozycji zadebiutował 15 sierpnia – symbolicznie w Święto Wojska Polskiego – na kanale Kombi Łosowski. Sławomir Łosowski – znakomity muzyk, kompozytor i pionier muzyki elektronicznej w Polsce – od lat łączy pasję do dźwięku z zamiłowaniem do sztuk wizualnych. Sam rysuje, interesuje się grafiką i często podkreśla, że obraz i muzyka mogą wspólnie opowiadać historie, które poruszają wyobraźnię i emocje.

Dźwiękowe misterium

Narracja muzyczna utworu „Koronacja”, podkreślona specjalnie stworzonymi przez Sławomira Łosowskiego brzmieniami, przedstawia kolejne etapy wydarzenia sprzed tysiąca lat, kiedy to Bolesław Chrobry został koronowany na pierwszego króla Polski.

Opowieść zaczyna się od przybycia wojsk i gości. Już



Rysunki do „Koronacji” to dzieło prof. Roberta Jundy z łódzkiej ASP | fot. YouTube/d

sam początek utworu – miarowy rytm (jeden, jeden, pauza, jeden) – przypomina rytm bojowy, jakby echo marszu rycerzy, uderzenia w tarcze, w bębny. To muzyczny obraz zbliżających się oddziałów, ceremonialnego pochodu, w którym każdy krok ma znaczenie. Następnie widzimy uroczyste wniesienie do katedry arki z insygniami – i właśnie wtedy pojawiają się świetliste dźwięki, które towarzyszą tej scenie. Dużo tam triumfu, radości, fanfar – muzyka się rozjaśnia, jakby sama arka promieniowała blaskiem.

Potem przychodzi kulminacyjny obrzęd liturgiczno-mistyczny: namaszczenie króla przez arcybiskupa, który wyraża, że monarcha jako pomażaniec Boży będzie czuwać nad powierzonym mu przez Boga ludem. W tej części utworu melodia uspokaja się, pojawia się przestrzeń i głębia – to moment refleksji, duchowego skupienia. Choć nie ma słów, dźwięki instrumentu mówią o powadze chwili, o jej sakralnym wymiarze, swoistym misterium. Zwieńczeniem tego

aktu jest nałożenie korony królewskiej. Po części obrzędowo-liturgicznej następują składanie hołdu królowi, toasty, wiaty i oklaski uczestników ceremonii oraz wielka zabawa poddanych. Powracają miarowe uderzenia w tarcze, energia i ogromna radość. Zostajemy z tą radością, jakby miała trwać przez wieki. Utwór kończy się symboliczną sceną z orłem – znakiem majestatu i narodowej dumy. To nie tylko zakończenie, ale przypieczętowanie całej opowieści – orzeł jako znak, że Polska została ukoronowana.

Rysunki z duchem epoki

W ślad za tą wyborną narracją muzyczną podąża opowieść zbudowana z rysunków prof. Roberta Jundy z łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych. Obrazy utrzymane głównie w czarno-białej stylistyce drzeworytu zachwycają precyzją i ekspresją. Pojawiają się dwie barwy – czerwień i złoto. Te kolory podkreślają istotę przekazu: Polska jest koronowana. Rysunki są piękne, dopracowa-

ne. W jednym z kadrów w tłumie obok króla można dostrzec wizerunek Sławomira Łosowskiego – subtelne nawiązanie do tradycji, w której artyści wpisywali współczesne twarze, czasem zleceniodawców, w ukazywane sceny.

Prof. Robert Jundo specjalizuje się w grafice warstwowej i komputerowej. Maluje obrazy, projektuje wnętrza, fotografuje, a w swojej twórczości chętnie eksperymentuje – m.in. poprzez cyfrową obróbkę tradycyjnych matryc graficznych i wykorzystanie sztucznej inteligencji w sztuce. Prywatnie pasjonuje się muzyką heavymetalową i szybką jazdą motocyklem.

Rysunki stworzone na potrzeby teledysku okazały się wyzwaniem zarówno pod względem artystycznym, jak i historycznym. Kluczowe znaczenie miała precyzja w odwzorowaniu detali, takich jak stroje, hełmy, tarcze czy elementy architektury, ponieważ to właśnie one pozwalają lepiej zrozumieć realia życia ludzi w średniowieczu – opowia-

da prof. Robert Jundo. – Mój naturalnie dynamiczny styl rysowania musiałem dostosować do powagi przedstawianych wydarzeń, dlatego zdecydowałem się oprzeć ilustracje na dawnych rycinach drzeworytniczych. Choć było to wymagające zadanie, przyniosło mi dużą satysfakcję, ponieważ efekt końcowy wiernie oddaje ducha tamtej epoki – dodaje artysta.

Ożywione obrazy

Animacje Bartosza Winieckiego i Marcina Szymczaka, wykonane techniką paralaksy, ożywiają ilustracje i nadają im głębi. Dzięki sprytnemu ułożeniu elementów w przestrzeni 3D i ruchowi kamery widz ma wrażenie uczestnictwa w wydarzeniach. To nie baśń, lecz historia opowiedziana z szacunkiem i wiernością. – Praca nad tym teledyskiem była dla nas ogromnym źródłem satysfakcji. Mieliliśmy świadomość, że tworzymy coś istotnego, co niesie ze sobą ważny przekaz. Choć nie jesteśmy historykami, bardzo zależało nam, by pokazać to ważne wydarzenie z jak największą wiernością historyczną, co mamy nadzieję, w satysfakcjonującym stopniu udało się osiągnąć – podkreślają Bartosz Winiecki i Marcin Szymczak, duet animatorów i reżyserów związanych z produkcją filmów, twórców efektów wizualnych m.in. do „Chłopów” z 2023 r.

Trasa koncertowa

Czterominutowy teledysk jest artystycznym arcydziełem, które może zainteresować zarówno młodszych, jak i starszych odbiorców. Na koncertach zespołu „Koronacja” wykonywana jest w specjalnej aranżacji laserowej, poświęconej jubileuszowi. Światło, dźwięk i obraz tworzą widowisko, które łączy przeszłość z teraźniejszością. Można to zobaczyć na żywo podczas trwającej właśnie trasy Kombi Łosowski. 23 sierpnia o godz. 20 grupa zagra w Rzgowie koło Konina (woj. wielkopolskie), na boisku szkolnym. Dzień później, 24 sierpnia, wystąpi w Wolbromiu (Małopolska) na scenie przy ul. Leśnej – początek o godz. 19. Z kolei 30 sierpnia w Łaskarzewie (Mazowsze) odbędzie się koncert z pokazem laserowym na pl. Alejki, start o 20. Na wrzesień zaplanowano dwa koncerty zamknięte: 7 września w Warszawie i 19 września w Poznaniu.



„KILER” \ Kultowa polska komedia sensacyjna z 1997 r., która mimo upływu lat wciąż bawi i przyciąga widzów przed ekrany. Reżyser Juliusz Machulski stworzył historię taksówkarza Jerzego Kilera (Cezary Pazura), który przez pomyłkę zostaje uznany za płatnego zabójcę.



	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Czerdziestolatek (14) - serial	06:25 Pozyteczni.pl	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:30 Republika wstajemy!	06:00 Policjanci z Miami (16) - serial	08:00 Informacje dnia
	08:55 Ranczo (61) - serial	06:55 Barwy szczęścia (3194) - serial	08:30 Malanowski i partnerzy (695) - serial	05:50 Ludzie regionów	08:15 Polski punkt widzenia	08:15 Polski punkt widzenia
	09:50 Komisarz Alex (43) - serial	07:30 Pytanie na śniadanie	08:00 Malanowski i partnerzy (696) - serial	06:00 Agro Info	08:35 Każdy maluch to potrafi	08:35 Każdy maluch to potrafi
	10:45 Ojciec Mateusz (344) - serial	11:15 Rodzina (nie od święta - mag.	09:00 Malanowski i partnerzy (696) - serial	06:05 Republika wstajemy!	09:00 Mocni Jego mocą	09:00 Mocni Jego mocą
	11:35 Królowie (46) - serial	11:50 Niewiarygodne przygody Marka Piegusa (8) - serial	09:30 48h. Zaginieni (191) - serial	06:50 Przyjaciele Republiki	09:30 Sanktuarium polskie	09:30 Sanktuarium polskie
	12:10 Agrobiznes	12:30 Kolo fortuny - teleturniej	10:30 Trudne sprawy (1300) - serial	08:00 Michał #Rachoń	10:00 Audycja generalna Ojca Świętego	10:00 Audycja generalna Ojca Świętego
	12:30 Agropogoda	13:15 Miłość i nadzieja (259) - serial	11:30 Gliniarze (719) - serial	09:01 Po 9:00	11:10 Oświadczenie Fundacji Lux Veritatis	11:10 Oświadczenie Fundacji Lux Veritatis
	12:35 Rok w ogrodzie extra	14:05 Va banque - teleturniej	12:35 Gliniarze (720) - serial	10:01 Po 10:00	11:25 Jestem mamą	11:25 Jestem mamą
	12:50 Natura w Jedynce	14:35 Na sygnale (724) - serial	13:35 Gliniarze (721) - serial	11:01 Po 11:00	11:40 Prosto o gospodarce	11:40 Prosto o gospodarce
	14:00 Wichrowe wzgórze (241) - serial	15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial	14:40 48h. Zaginieni (272) - serial	12:00 W samo południe	12:00 Anioł Pański	12:00 Anioł Pański
PO POŁUDNIU	14:55 Jaka to melodia? - teleturniej	16:00 Kolo fortuny - teleturniej	15:50 Wydarzenia	12:30 Republika dzień - serwis	11:55 Zbuntowany anioł (52) - serial	12:03 Informacje dnia
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	16:35 Familiada - teleturniej	16:15 Pogoda	13:30 Republika dzień - serwis	12:20 Piloci. Biało-Czerwoni z Dębina	12:20 Piloci. Biało-Czerwoni z Dębina
	16:05 Dziedzictwo (661) - serial	17:20 Miłość i nadzieja (260) - serial	16:20 Interwencja	14:00 Republika dzień - serwis	13:10 Restauracja - rep.	13:10 Restauracja - rep.
	17:00 Teleexpress, pogoda	18:15 Va banque - teleturniej	16:35 Gliniarze (876) - serial	14:10 1410 Bitwa polityczna	13:30 Msza święta	13:30 Msza święta
	17:20 Jaka to melodia? - teleturniej	18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	17:40 Trudne sprawy (1333) - serial	15:00 Republika dzień - serwis	14:30 Moja Fatima - film obycz., Polska 2018	14:30 Moja Fatima - film obycz., Polska 2018
	18:00 Reporterzy - mag.	19:25 Barwy szczęścia (3194) - serial	18:50 Wydarzenia	15:15 Republika dzień	15:00 Muzeum Papiernictwa	15:00 Muzeum Papiernictwa
	18:20 Akacjowa 38 (686) - serial	20:05 Mazurska Noc Kabaretowa	19:20 Gość „Wydarzeń”	16:00 Republika dzień - serwis	15:50 Ma się rozumieć	15:50 Ma się rozumieć
	19:30 Program informacyjny	21:10 Alternatywy 4 (7) - serial	19:25 Sport	16:15 Republika dzień	16:00 Informacje dnia	16:00 Informacje dnia
	19:55 Pytanie dnia	22:20 Gdzie jesteś, Amanda? - dramat kryminalny, USA 2007	20:00 Pogoda	16:55 Express Republiki	16:10 Na zdrowie	16:10 Na zdrowie
	20:10 Sport, pogoda	00:30 Blue Moon (7) - serial	20:00 Kiler - komedia sensacyjna, Polska 1997, wyk. Cezary Pazura, Małgorzata Kożuchowska, Jerzy Stuhr.	17:10 Express Republiki+	16:30 Życie jest piękne	16:30 Życie jest piękne
WIECZOREM	20:25 Ojciec Mateusz (424) - serial	01:25 Moja super eksdziewczyna - komedia romant., USA 2006	22:15 Kiler-ów 2-óch - komedia, Polska 1999	17:35 Miłosz Kleczek zaprasza	17:55 Poczet wielkich Polaków	17:55 Poczet wielkich Polaków
	21:20 62. KFPP w Opolu		00:50 Armageddon - film SF, USA 1998	18:55 Sport w Republice	18:00 Anioł Pański	18:00 Anioł Pański
	22:20 Mój piękny syn - dramat obyczajowy, USA 2018, wyk. Steve Carell, Timothée Chalamet			18:58 Prognoza pogody	18:05 Informacje dnia	18:05 Informacje dnia
	00:35 Bodo - film biograficzny, Polska 2016			19:00 Dzisiaj - serwis inform.	18:15 Rozmowy niedokończone	18:15 Rozmowy niedokończone
	02:35 Czas patriotów - film sensacyjny, USA 1992			20:20 Gość Dzisiaj	19:30 Opowieści biblijne	19:30 Opowieści biblijne
				21:00 Republika wieczór	20:00 Informacje dnia	20:00 Informacje dnia
				22:15 Piachem w tryby	20:20 Różaniec	20:20 Różaniec
				23:20 Codziennie *****burza	20:50 Myśląc Ojczyzna	20:50 Myśląc Ojczyzna
				23:35 Republika wieczór	21:00 Apel Jasnogórski	21:00 Apel Jasnogórski
				00:20 Republika Nocą	21:20 Informacje dnia	21:20 Informacje dnia





niezalezna.pl

Twój portal informacyjny na każdy dzień!

Wejdź na niezalezna.pl i bądź na bieżąco!

niezalezna.pl

Informacje, którym możesz zaufać

- www.Niezalezna.pl
- www.facebook.com/NiezaleznaPL
- www.x.com/niezaleznapl
- www.instagram.com/niezaleznapl





fot. imago sport/Forum

POLAK ZMIENIA KLUB PO PÓŁ ROKU

PIŁKA NOŻNA \ Inter Mediolan poinformował o transferze reprezentanta Polski Nicolò Zalewskiego do innego klubu włoskiej Serie A Atalanty Bergamo. 23-letni pomocnik w rundzie wiosennej rozegrał 11 meczów w barwach Interu i strzelił jednego gola. Zalewski rozstał się z klubem z Mediolanu zaledwie pół roku po przejściu z AS Roma. Polak, za którego Inter w czerwcu zapłacił 7 mln euro, do Atalanty miał przejść za 17 mln.

TENIS \ Iga Świątek po raz pierwszy w karierze triumfuje w turnieju WTA 1000 w Cincinnati

Dobry omen w Ohio

Iga Świątek po raz pierwszy w karierze triumfowała w turnieju WTA 1000 na twardych kortach w Cincinnati. W sumie to już 11. turniej tej klasy wygrany przez Polkę, a 24. w ogóle. Rozstawiona z nr. 3 polska tenisistka w finale wygrała z Włoszką Jasmine Paolini (nr 7) 7:5, 6:4. To stawia Polkę w roli faworytki rozpoczynającego się w niedzielę wielkoszlemowego turnieju US Open.

Artur Szczepanik

O bie tenisistki po raz pierwszy dotarły do finału w Cincinnati. Polka rozpoczęła finał nerwowo, popełniała wiele błędów, Włoszka zaś grała agresywnie i pewnie, w efekcie czego przełamała rywalkę i objęła prowadzenie 3:0. Od tego momentu trzecia w światowym rankingu Świątek opłynała emocje i wróciła na swój wysoki poziom, do którego przyzwyczaiła kibiców. Wygrała pięć gemów z rzędu.

Druga odsłona była pełna zwrotów akcji. Świątek przypieczętowała zwycięstwo przy swoim podaniu, wykorzystawszy już pierwszą piłkę meczową po godzinie i 50 minutach gry.

To była szósta konfrontacja Świątek z Paolini. Mająca polskie korzenie Włoszka jeszcze ani razu nie wygrała. W tym

roku spotkały się po raz drugi – niecałe dwa miesiące temu 24-letnia tenisistka pokonała o pięć lat starszą rywalkę w półfinale turnieju w Bad Homburg.

– Gratulacje, Iga, dla ciebie i dla twojego zespołu, grałaś świetnie – zwróciła się do Polki Włoszka podczas dekoracji.

Gratulacje rywalce złożyła również Polka, podziękowała jej za pozytywne nastawienie i dobrą energię, którą wnosi do szatni.

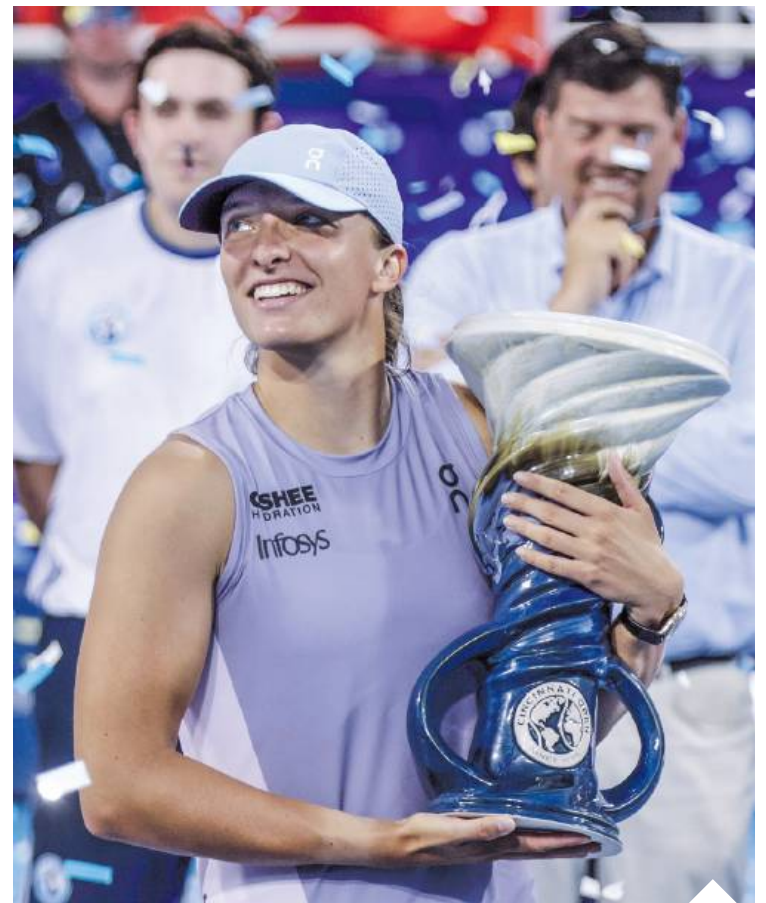
– Nie wiem, dlaczego wygrałam turnieje, które najmniej się spodziewałam, że wygram. Jestem w szoku i jestem bardzo szczęśliwa – powiedziała Świątek po otrzymaniu trofeum.

Świątek, która w lipcu zwyciężyła w wielkoszlemowym Wimbledonie, nie tylko zdobyła w Ohio trofeum, którego jeszcze nie miała w swojej

kolekcji, lecz także zapewniła sobie powrót na pozycję wiceliderki światowego rankingu.

W najnowszym notowaniu listy WTA wyprzedzi drugą dotychczas Amerykankę Coco Gauff, która z rywalizacji w Cincinnati odpadła w ćwierćfinale. To oznacza również, że w rozpoczynającym się w niedzielę wielkoszlemowym US Open Polka będzie rozstawiona z nr. 2. To z kolei daje pewność, że z liderką rankingu Aryną Sabalenką, do której traci obecnie 3292 pkt, podczas turnieju w Nowym Jorku najwcześniej spotka się dopiero w finale.

Forma Polki wyraźnie zwyciężyła. Świątek od zwycięstwa w Paryżu w 2024 r. aż do tegorocznego Wimbledonu nie triumfowała nigdzie. Teraz w ciągu dwóch miesięcy wygrała 18 spotkań, przegrała zaś tylko dwa. Z czterech tur-



Iga Świątek przed startem w US Open jest w świetnej formie

fot. MARK LYONS/EPA/PAP

niejów w trzech dochodziła do finałów i wygrała dwa z nich.

Zaraz po zwycięstwie nad Paolini Świątek musiała złapać samolot do Nowego Jorku, gdzie nazajutrz czekał ją mecz miksta z Casperem Ruudem w dwudniowym turnieju w grze mieszanej, którego stawką jest milion dolarów.

11. tytuł WTA 1000 to też wielki sukces, bo więcej wywalczyła tylko Serena Williams – 13. W Cincinnati w dwóch ostatnich sezonach za burtę wyrzucali Świątek późniejsze mistrzyni: Coco Gauff w 2023 r. i Sabalenka w 2024 r. To dobry omen, bo to właśnie one triumfowały później także w US Open.

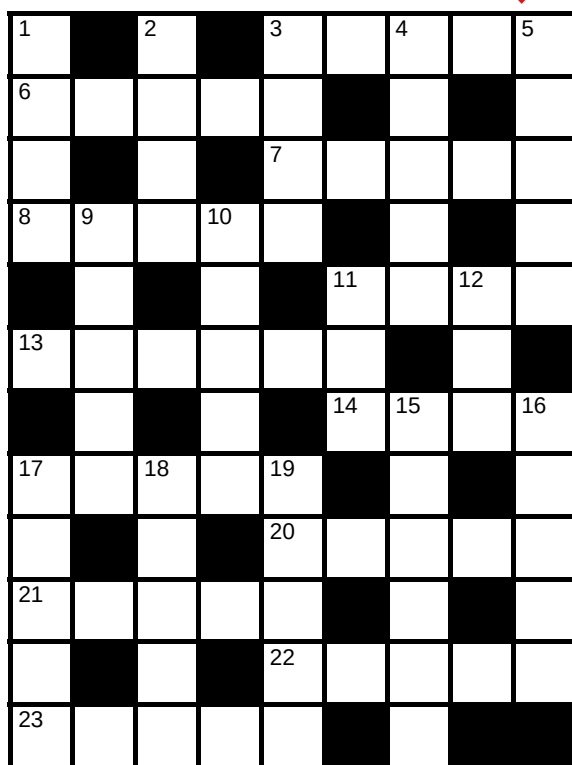
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

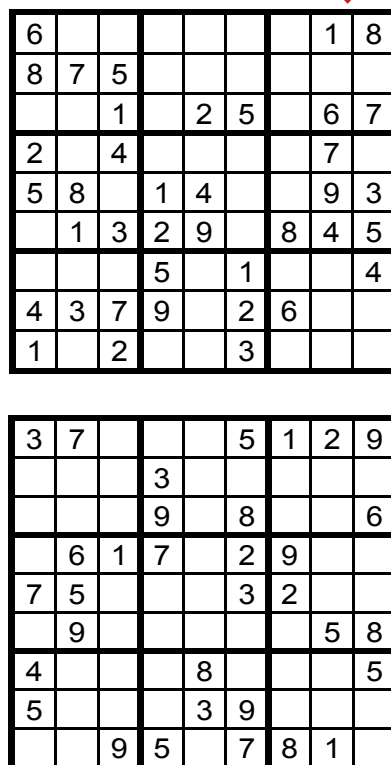
- 3) uzupełnia wizję
- 6) kuzynka brzozy
- 7) rabat, zniżka
- 8) skandynawski olbrzym
- 11) szeroki u zapaśnika
- 13) szarlotka lub sernik
- 14) 1000 kg
- 17) nadmuchiwana zabawka
- 20) Jarocka lub Kwiatkowska
- 21) umysł, intelekt
- 22) instrument dęty
- 23) główna tętnica

PIONOWO

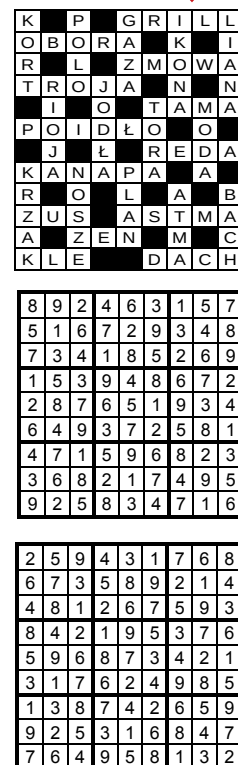
- 1) lotniczy lub morski
- 2) odpowiada w lesie
- 3) niesportowe zachowanie
- 4) czasem idzie w las
- 5) wiekowy mebel
- 9) grzyby zamku
- 10) atrybut kowboja
- 11) goni mysz
- 12) rzeka jak rogacz
- 15) zniewaga, potwarz
- 16) filmowy zalotnik
- 17) bok statku
- 18) kolor nieba bez chmur
- 19) świtezianka, rusalka



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.